

CZWARTEK
|24.11.2022|

GAZETA OLSZTYŃSKA

GAZETA CODZIENNA WARMII I MAZUR

cena 4,99 zł (w tym 8% VAT)

RODZINA



SPORT
CODZIENNIE

TO BYŁA UDANA
JESIEŃ STOMILU |20-21



OLSZTYN W KRAKOWIE
ZE LWOWEM |22



NIEMIECKA
KATASTROFA |23



NASZĄ PRZYSZŁOŚĆ TWORZYMYSZ DZISIAJ

DZISIAJ PRÓBUJEMY ODPOWIEDZIEĆ NA NAJWAŻNIEJSZE PYTANIA DOTYCZĄCE PRZYSZŁOŚCI NASZEGO REGIONU. W CENTRUM KONFERENCYJNYM UWM TRWA VI KONGRES PRZYSZŁOŚCI. OD 9 DO 17 ZAPRASZAMY NA RELACJĘ ONLINE NA GAZETAOLSZTYNSKA.PL. A W GAZECIE ZACHĘCAMY DO PRZECZYTANIA TEKSTU O TYM, CO O PRZYSZŁOŚCI MYŚLĄ CI, DLA KTÓRYCH JĄ TERAZ TWORZYMYSZ. |4

TO NIE TYLKO ZAWÓD,
ALE I MISJA |5



NIE CZUJĘ STRACHU
W UKRAINIE... |8



ŁYŻKI RADOŚCI
W BECZKACH BEZNADZIEI |9



ZWIĄZEK USZCZYPNIĘTY
PRZEZ RAKA |12



CZŁOWIEK | NATURA | TECHNOLOGIA

VI KONGRES
PRZYSZŁOŚCI 24XI 2022

GAZETA
OLSZTYŃSKA

DZIENNIK
ELBLĄSKI

GRUPA
WYDAWNICZA

KONGRES
PRZYSZŁOŚCI

4122atp-A-P

ISSN 0137-9127



4 7



91770137912040

DOPLĄTY DO GAZU Z KRYTERIUM DOCHODOWYM?

Chcemy dla wszystkich mieszkańców zamrozić ceny gazu na poziomie podobnym do tego, który był w tym roku; prawdopodobnie zdecydujemy się na kryterium dochodowe; decyzja ta zostanie podjęta w ciągu najbliższych kilku dni – zapowiedział premier Mateusz Morawiecki.

Premier został w środę zapytany, na jakim poziomie względem tego roku rząd zamierza zamrozić taryfy na gaz dla gospodarstw domowych w przyszłym roku i czy pod uwagę brana jest możliwość wprowadzenia kryterium dochodowego.

– Jeśli chodzi o gaz, to jesteśmy w trakcie dyskusji. Wczoraj była bardzo pogłębiona i dobra dyskusja na Radzie Ministrów na ten temat. Chcemy dla wszystkich mieszkańców zamrozić ten gaz na poziomie podobnym do tego, który był w tym roku. Aczkolwiek rzeczywiście pojawiają się takie głosy, żeby zastosować kryterium dochodowe – powiedział Mateusz Morawiecki podczas wizyty w muzeum Józefa Piłsudskiego w Sulejówku.

Premier przyznał, że kryterium dochodowe stosowane jest w szeregu innych programów. – Ono dobrze działa. Nie wiąże się z biurokracją, a jednocześnie jest – powiedzmy to sobie uczciwie – bardzo sprawiedliwe. I dlatego prawdopodobnie zdecydujemy się na kryterium dochodo-

we. W ciągu najbliższych kilku dni ta decyzja zostanie podjęta – powiedział Mateusz Morawiecki.

Rzecznik Ministerstwa Klimatu i Środowiska Aleksander Brzózka powiedział we wtorek, że projekt ustawy o szczególnej ochronie niektórych odbiorców paliw gazowych w 2023 roku w związku z sytuacją na rynku gazu wymaga jeszcze doprecyzowania przez resort.

Szef resortu rozwoju i technologii pytany wódcę w Programie I Polskiego Radia, czy cena gazu zostanie zamrożona, powiedział: „Musimy dopracować jeszcze mechanizm dotyczący zablokowania tej ceny”. Przypomniat, że we wtorek dyskutowano o tym na posiedzeniu rządu.

Dodał, że rozważanych jest kilka wariantów. Jednym z nich – jak wymienił – jest „blokada ceny na poziomie z zeszłego roku” czy wskazanie limitu np. zużycia albo procentu zużycia z poprzedniego roku. – Poważnie też zastanawiamy się nad pewnym cenem wynagrodzenia albo ewentualnie powierzchnią budynku – powiedział.



Fot. PAP

Premier przyznał, że kryterium dochodowe stosowane jest w szeregu innych programów

– Szukamy wentylów bezpieczeństwa, aby ten program był sprawiedliwociowy, czyli żeby dopłacał tym, którzy najbardziej tego potrzebują i do ilości, które zachęcają do oszczędzania – stwierdził minister Buda.

PROJEKT WYMAGA JESZCZE DOPRECYZOWANIA

Szef MRiT pytany, kiedy zapadnie decyzja ws. zamrożenia cen gazu, wskazał, że premier Mateusz Morawiecki prosił, by ją

„dopracować do końca tygodnia”. – Być może jeszcze w piątek obiegowo przyjmujemy taką decyzję przez Radę Ministrów – zapowiedział.

Buda skłania się do rozwiązania, by mechanizm zamrożenia ceny gazu powiązany był, podobnie jak w przypadku prądu, z limitem zużycia – „pewien limit, do którego dopłacamy, później ta stawka rośnie”.

Stwierdził, że mechanizm zamrażania „jest dość skomplikowany z punktu widzenia rozliczenia z do-

stawcą, z punktu widzenia operatora trzeba (...) zaszyć wiele warunków i to jest utrudnione z punktu widzenia rozliczenia”.

– Projekt dotyczący ochrony niektórych odbiorców paliw gazowych wymaga jeszcze doprecyzowania przez Ministerstwo Klimatu i Środowiska – poinformował we wtorek rzecznik resortu Aleksander Brzózka. Nowe przepisy dot. gazu były dyskutowane podczas wtorkowego posiedzenia rządu. Chodzi o projekt ustawy o szczególnej ochronie niektórych odbiorców paliw gazowych w 2023 r. w związku z sytuacją na rynku gazu, który był przewidziany we wtorkowym porządku obrad rządu. Jego wnioskodawcą jest Minister Klimatu i Środowiska.

KPRM poinformowała we wtorkowym komunikacie po posiedzeniu Rady Ministrów, że rząd omówił projekt i zdecydował, że będzie on przedmiotem dodatkowych analiz.

Wcześniej w wykazie prac legislacyjnych rządu podano, że projektowane rozwiązanie zakładają zagwarantowanie maksymalnej ceny paliw gazowych dla

gospodarstw domowych, wspólnot mieszkaniowych, szpitali, organizacji pozarządowych, itd. Ustawa ma określić sposób kalkulacji rekompensat i zaliczek na ich poczet, przysługujących przedsiębiorstwom energetycznym zajmującym się obrotem paliwami gazowymi z odbiorcami objętymi maksymalnymi cenami gazu. Podmiotem odpowiedzialnym za wypłatę rekompensat ma być Zarządca Rozliczeń S.A.

„Mechanizm rekompensat ukształtowany jest jako jeden z elementów ochrony podmiotów szczególnie wrażliwych na zmiany cen paliw gazowych oraz odbiorców realizujących kluczowe zadania z zakresu użyteczności publicznej. W związku z powyższym projektowana regulacja służy zabezpieczeniu odbiorców gazu ziemnego w Polsce przed ewentualnymi skutkami kryzysu gazowego, którego rozmiary oraz ramy czasowe przybierają na sile, a ich oddziaływanie w sposób istotny ma wpływ na funkcjonowanie gospodarki krajowej” – wskazano w wykazie prac.

ŹRÓDŁO: PAP

ROSJA SZYKUJE ATAK POD FAŁSZYWĄ FLAGĄ?

Amerykański Instytut Badań nad Wojną (ISW) przypuszcza, że władze Rosji przygotowują pod względem informacyjnym możliwą prowokację w obwodzie biełgorodzkiem, której celem byłoby zwiększenie poparcia w społeczeństwie rosyjskim dla wojny z Ukrainą.

Kreml wydaje się tworzyć warunki informacyjne do ataku pod fałszywą flagą (false flag) w obwodzie biełgorodzkiem w Rosji, próbując zapewne odzyskać poparcie społeczne dla wojny z Ukrainą – oceniają analitycy. Jako działania pod fałszywą flagą określa się tajne operacje, które mają stworzyć wrażenie, że są dziełem innej strony.

W najnowszej, opublikowanej we wtorek wieczorem analizie ISW zwraca uwagę, że „propagandyści kremlowscy zaczęli stawiać hipotezy, że siły ukraińskie zamierzają zaatakować obwód biełgorodzki”, sąsiadujący z Ukrainą. W Rosji pojawiły się też głosy, że armia powinna odzyskać kontrolę nad Kupiańskiem w ukraińskim obwodzie charkowskim, by zminimalizować ryzyko ataku sił ukraińskich

na obwód biełgorodzki. Do takich „prewencyjnych” działań – ponownego zajęcia terenów w obwodzie charkowskim, co jakoby udaremniłoby atak ukraiński z kierunku Kupiańska i Wowańska – nawołują wpływowi w przestrzeni informacyjnej rosyjscy „blogerzy wojskowi”.

Ponadto szef obwodu biełgorodzkiego Wiczesław Gładkow opublikował zdjęcia budowy zasieków na

granicy rosyjsko-ukraińskiej w obwodzie biełgorodzkiem. Biznesmen Jewgienij Prigożyn finansujący oddziały najemnicze zwane Grupą Wagnera wyjaśnił następnie, że formacja buduje te umocnienia, nie nazywając ich już jednak „linią Wagnera”, ponieważ „wielu ludziom w Rosji nie podoba się działalność prywatnej firmy wojskowej”. Oficjalnie działalność najemnicza w Rosji jest zakazana.

„Twierdzenia rosyjskie o rychłym ataku ukraińskim na obwód biełgorodzki są absurdalne. Ich jedynym celem jest przestraszenie społeczeństwa, by poparło wojnę. Ukraina nie ma interesu strategicznego w zaatakowaniu Rosji i nie jest zdolna do kroku na tę skalę” – podkreślają analitycy ISW. Zwracają uwagę, że „wsparcie dla nonsensownej inwazji rosyjskiej spada wśród mieszkańców

regionów przygranicznych oraz w pozostałej części kraju na skutek mobilizacji i błędów militarnych”. W ocenie ISW spekulacje na temat rzekomej inwazji ukraińskiej mogą być też próbą ze strony Kremla, by zadowolić „twardogłowych” zwolenników wojny. ISW nie spodziewa się przy tym, by władze rosyjskie zdołały spełnić żądania ponownego zaatakowania obwodu charkowskiego.

ŹRÓDŁO: PAP

WYDAWCA
GRUPA WM Sp. z o.o.
ul. Tracka 5,
10-364 Olsztyn

REDAKTOR NACZELNY
Maciej Matera
zarzad@gazetaolsztynska.pl

ZASTĘPCA REDAKTORA NACZELNEGO
Igor Hrywna

REDAKTORZY WYDANIA
Igor Hrywna wydawca@gazetaolsztynska.pl
Barbara Barczuk
Michał Podolak
Artur Dryhynch sport@gazetaolsztynska.pl

WYDANIE ONLINE internet@gazetaolsztynska.pl
89 539 74 83

GAZETAOLSZTYNSKA.PL
redakcja@gazetaolsztynska.pl
tel. 89 539 74 83

PRENUMERATA E-WYDAŃ
prenumerata@gazetaolsztynska.pl
89 539 76 63

REKLAMA W OLSZTYNIE
ul. Tracka 5
tel. 89 539 74 53, 89 539 77 77
reklama@gazetaolsztynska.pl

CENTRALNE BIURO OGŁOSZEŃ
tel. 89 539 74 80, 81, 82

REDAKCJA W ELBLĄGU
ul. Rybacka 35
82-300 Elbląg
tel. 55 611 46 00
gazeta@dziennikelblaski.pl

REKLAMA W ELBLĄGU
ul. Rybacka 35
82-300 Elbląg
tel. 55 236 18 02, 55 611 46 01
reklamy@dziennikelblaski.pl

DRUK
Drukarnia Prasowa
GRUPA WM Sp. z o.o.
Olsztyn, ul. Tracka 7
tel. 89 539 74 21



CO NAS CZEKA ZA 10 LAT?

O to, jak za 10 lat będzie wyglądał nie tylko Olsztyn, ale też całe województwo warmińsko-mazurskie, pytamy panelistów odbywającego się dzisiaj VI Kongresu Przyszłości.



STANISŁAW KRYŚCIŃSKI
s.krystinski@
gazetaolsztynska.pl

ARTUR CHOJECKI
wojewoda
warmińsko-mazurski



Mam głęboką nadzieję, że Warmia, Mazury i Powiśle za 10 lat będą nadal jednym z najpiękniejszych regionów Polski, ale przede wszystkim miejscem, w którym będzie się żyło dobrze i wygodnie. Miejscem, które przyciąga i turystów, i przedsiębiorców. Miejscem, które jest dobre zarówno do robienia biznesu, do mieszkania, jak i wypoczynku.

Już dziś możemy się pochwalić silnym przemysłem meblarskim, stoczniami jachtów, ale i szybko rozwijającą się branżą nowych technologii. One są przyszłością. Myślę, że za 10 lat będzie to jeszcze bardziej widoczne.

Dekada to także okres, w którym zaprocentują obecne inwestycje z programów rządowych w transport, budowę nowych dróg i szeroko rozumianą komunikację. To już teraz zmienia nasze województwo. Zmianom, które będą procentowały za 10 lat, służy Rządowy Program Inwestycji Strategicznych. To potężne zastrzyki pieniędzy trafiających do samorządów. Także środki przekazywane obecnie na wyrównanie szans terenów popegeerowskich za dekadę pozwolą żyć tu tak, żeby nie szukać swojego miejsca poza tą piękną krainą.

Nasz region to również odnawialne źródła energii. Jak bardzo potrzebna jest nam niezależność energetyczna, widać po tym, co dzieje się w związku z atakiem Rosji na Ukrainę. I kolejna ze spraw, o których przecież dziś często

myślimy — bezpieczeństwo. Z pewnością za 10 lat Warmia, Mazury i Powiśle będą mogły mówić o sobie jako o regionie, w którym możemy czuć się bezpiecznie, a obecne tu jednostki Wojska Polskiego są nie tylko filarem tego bezpieczeństwa, ale też kołem zamachowym gospodarki.

GUSTAW MAREK BRZEZIN
marszałek województwa
warmińsko-mazurskiego



Bardzo zależy mi na tym, by był to region, w którym nasza młodzież chce zostawać, zostaje i tu układa swoje życie, zamiast migrować w Polskę i za granicę. Bo dzisiaj już obserwujemy taki trend, że po latach ustabilizowania finansowego i tzw. złapaniu doświadczenia w świecie część wraca tutaj. Ale ten najbardziej twórczy i inspirowany, niosący innowacje czas spędzają niestety poza regionem. Styl życia młodych ludzi wciąż się zmienia, również od tym kątem kształtujemy region, bierzemy pod uwagę nowe zawody, którymi władają. A one też sprzyjają pracy poza aglomeracją, w zaciśnię np. miasteczek. Nasza strategia ma swoje hasło: region, w którym warto żyć. Mamy cztery inteligentne specjalizacje, czyli branże związane z wodą, przemysłem drzewnym, zdrową żywnością oraz zdrowym życiem. Jeśli dojdzie czwarta, to musi mieć ona za sobą wachlarz przedsiębiorstw, które pobiorą środki dedykowane na jej rozwój. Żeby tak było, potrzeba nam młodej i wykształconej kadry IT. Dla tej branży mamy tutaj najdoskonalsze warunki. Któż nie chciałby pracować w tak pięknym otoczeniu przyrody? Oprócz tego naszemu regionowi potrzeba jeszcze strategicznych in-



westorów, dużych marek, które widziałyby tu swoje filie. Warmia i Mazury mają być miejscem, gdzie można dobrze żyć.

ANDRZEJ ABAKO
starosta olsztyński



Olsztyn za 10 lat wyobrażam sobie jako nie tyle jako miasto co jako aglomerację. Jako jeden organizm z całym obszarem, który stanowią liczne miejscowości wokół dzisiejszego Olsztyna. To kierunek działania i wyzwanie na najbliższe lata. Cel, który za 10 lat może być realnie osiągnięty. To moje wyobrażenie jest oparte na wielkim potencjale powiatu olsztyńskiego, który już w tej chwili przewyższa samo miasto Olsztyn.

Olsztyn za 10 lat to oba powiaty olsztyńskie — sam Olsztyn jak powiat olsztyński oraz gminy, które tworzą ten obszar — wspólnie rozwiązujące swoje problemy. Również, które teraz wydają się bardzo trudne, a dotyczą na przykład transportu publicznego.

Już w tej chwili widać nowe trendy, na których będzie oparte funkcjonowanie aglomeracji olsztyńskiej. Coraz więcej mieszkańców Olsztyna znajduje pracę

w powiecie olsztyńskim. Za 10 lat to będzie bardzo widoczne. Ten trend ulegnie wzmocnieniu, a sam aglomeracja olsztyńska będzie pięknym zielonym terenem, który będzie doceniony zarówno przez przedsiębiorców, jak i mieszkańców.

W tym wyobrażeniu aglomeracji olsztyńskiej za 10 lat ważne miejsce zajmuje Uniwersytet Warmińsko-Mazurski. W 2032 roku Olsztyn jeszcze mocniej będzie tętnił energią imłodością uczących się tutaj studentów. Będzie przyciągał ludzi z Polski i świata. To dotyczy także inwestorów i przedstawicieli międzynarodowego biznesu. Znajdą tu swoje siedziby i pracowników kolejne firmy, których marka jest znana na całym świecie.

ZDZIŚŁAWA KOBYLIŃSKA
wykładowca akademicki



Dobre pytanie. Mam nadzieję, że będzie bardziej rozpoznawalny w Unii Europejskiej i dowartościowany pod względem turystycznym. Warmia i Mazury są przepięknym regionem samym w sobie, jego walory naturalne, estetyczne, przyrodnicze powinny być szerzej docen-

nione i dostrzeżone. I sądzę, że tak będzie. Chciałabym też, aby odzyskała dawną świetność nasze zabytki np. „starówki”, centra historyczne naszych miast i miasteczek, które obecnie w wielu przypadkach są zaniedbane i podupadłe. A przecież kościoły, zabytkowe kamienice, dawne dwory i pałace, a także przydrożne kapliczki są naszym cennym bogactwem. Byłoby świetnie, aby większe pieniądze były przeznaczane przez państwo i samorząd na renowację naszego dziedzictwa narodowego i wyobrażam sobie, że za 10 lat będzie to widać. Ważnym elementem naszego krajobrazu powinna też być zadbane infrastruktura turystyczna. A to związane jest z koniecznością poprawy dróg, które nie tylko odbiegają od standardów europejskich, ale też od innych regionów w Polsce. Mam też nadzieję, że Warmia i Mazury stanie się jeszcze bardziej rozpoznawalna ze względu na nasz Uniwersytet, który choć jest już zauważalny w różnych akademickich rankingach, to jednak ze względu na wspaniałe zaplecze, usytuowanie, ale także na bardzo wysoki poziom nauczania w niektórych jednostkach, powinien stać się najważniejszym flagowym dobrem, które będzie przyciągać do nas młodych ludzi na studia, chcących potem osiedlić się tutaj.

MAŁGORZATA SUŚWILLO
emerytowany prof. UWM



Olsztyn, jego obraz, jak i to wszystko, co się w różnych jego sferach będzie działo będzie zależało od tego, kto będzie miał władzę. Ale nie tylko... w tej kwestii istotne będzie również to, czy będzie przyjazny dla społeczeństwa, słuchając głosów mieszkańców.

Wydaje mi się, że jeśli w Olsztynie pojawi się gospodarz, który będzie słuchał swoich mieszkańców, a także będzie dobrze współpracował z Uniwersytetem Warmińsko Mazurskim, to jego przyszłość jest świetlana. UWM powinien być siłą napędową rozwoju Olsztyna w różnych sferach.

Zarówno w sferze kultury, bo kształci się tutaj mnóstwo artystów, muzyków, jak i w sferze zdrowia, kształcą lekarzy. Mowa także o sferze ekonomicznej, bo kształcą się u nas nowe pokolenia biznesmenów czy sferze bezpieczeństwa. Jest ich cały wachlarz.

Dzięki lepszej współpracy z UWM za 10 lat widziałabym Olsztyn jako miasto przede wszystkim ludzi młodych. Dzięki temu byłoby to zarówno miasto rozwijające się jak i otwarte na potrzeby osób starszych.

Chodzi o wsłuchiwanie się w głos mieszkańców tych młodszych, którzy mają zupełnie inne, świeże podejście do świata, ale i tych starszych, korzystając z mądrości osób doświadczonych.

Wydaje mi się, że dla rozwoju miasta ważny jest także głos naukowców. W Olsztynie cały czas jest to niedoceniane. Mówię to jako była dziekan wydziału nauk społecznych i jako emerytowany pracownik Uniwersytetu Warmińsko Mazurskiego.

PRZYSZŁOŚĆ? TO COŚ, CO JEST JUTRO

Jak będzie wyglądała nasza przyszłość? Co nas czeka jutro i co nas zaskoczy? Jak zmieni się Olsztyn? O tym mówią dzieciaki z Przedszkola Miejskiego nr 19 w Olsztynie.



Fot. Ada Romanowska



ADA ROMANOWSKA

a.romanowska@gazetaolsztynska.pl

- Co to jest przyszłość?
- To takie coś, co jest jutro.
- Albo pojutrze.
- Można wtedy robić dużo rzeczy. Na przykład pracować.
- To jest kolejny dzień.
- Przyszłość będzie wtedy, gdy będziemy duzi.
- Ja już jestem duży!
- Przyszłość na pewno będzie ciekawa.
- Przyszłość będzie też za sto i za milion lat.
- Możemy ją przeżyć.
- Gdy będziemy już starzy, to nie będzie naszych rodziców na świecie.
- Moja babcia Halinka umarła.
- Nie dożyła przyszłości.

- Po co nam przyszłość?
- Żeby zarabiać pieniądze.
- Żeby pracować.
- Żeby zarabiać na różne rzeczy, które dzieci chcą.
- Bo zarabia się dla dzieci.
- Na lizaki.
- Na telefony.
- Na zabawki.
- Na wszystko.
- Na mieszkanie.
- Na rachunki.
- Na auto.
- Na misie.
- Jeszcze raz na telefony, żeby grać w Minecrafta.

- A jak będzie wyglądał świat w przyszłości?
- Pewnie inaczej.
- Albo tak samo.
- A ja już mam kolczyki i nie bolało mnie nawet.
- A może będzie wojna?
- A moja przyszłość odbędzie się w Anglii.
- Na świecie będą latające samochody.
- I szybkie jak strzały.
- Takie wziuuuu! Będą miały mocną siłę!
- I będą metalowe roboty.
- Będą takie duże, że będzie można w nie wejść.
- I one będą wszystko robiły. Żeby nam było łatwiej.
- Będą duże budynki.
- Większe od naszego przedszkola.
- Będą miały sto osiemset metrów.
- Sięgną do nieba.

- A jak będzie wyglądał Olsztyn w przyszłości?
- Będzie stary i zardzewiały.
- Też będą duże domy. Takie bardzo wysokie. Jak w Warszawie.
- Będzie dużo tramwajów.
- A ja cały czas będą grał w Minecrafta. Pyku, pyku, pyku!
- Będziemy Olsztyn oglądać w telefonie.
- Ja pewnie tego nie dożyję.
- A ja będę żył tysiąc lat.
- A czy będzie wojsko w Olsztynie? Bo ja bym chciał.
- Dzieci będą wielkie aż do nieba.
- Będą strasznie szybko rosły.
- I będą chodziły w garniturach.
- A co będziemy jeść w przyszłości?

- No właśnie, co?
- Wszystko z lodówki.
- Najpierw ciastka. A potem żelki.
- Żelków nie będzie. Będzie sushi.
- Będziemy polykać telefony, żeby nam dzwoniły w brzuchu.
- Powinny burczeć w brzuchu!

- A jakie będą zawody przyszłości?
- Będzie policjant.
- To będzie nawet zawód policyjny.
- Ludzie będą sportowcami.
- I będzie zawód gimnastyka.
- Żeby wejść na wysokie domy, będzie trzeba dużo skakać.

- Ludzie będą dłużej w nosie.
- Będą latać balonem do kosmosu i jeszcze dalej.
- Będą chodzić na stadion na piłkę nożną. I ja tam będę.
- Będą pływać.
- Będą jeździć na łyżwach.
- Na pewno lepiej niż wczoraj.

- Jak będą wyglądały zabawki?
- Te, co mamy dzisiaj, będą zardzewiały i stare.
- Tak jak Olsztyn.
- Czym będziemy się bawić?
- Będę siedział i grał.
- Będę zgrzytał zębami.
- Dzieci będą grały cały dzień i całą noc. Nie będą się bawić.
- Będziemy się bić z chłopakami.
- Będą samoloty i traktory. Zabawki będą jeżdżące.
- Wtedy nawet przedszkole nie będzie istniało.

- To gdzie będą uczyć się dzieci?
- W szkole.
- Dzieci nie będą się uczyć.
- W domu.
- Dzieci będą miały wolne na zawsze.
- Ja nie muszę uczyć się matematyki. Wszystko już umiem.
- Ja też już wszystko wiem.
- A ja prawie połowę.
- Szkoła będzie bardzo nowa.
- A nie stara i zardzewiała?
- Będę uczył się angielskiego.
- A ja języka obcego. Ale musi być bardzo obcy.
- Szkoła niczego nas nie nauczy. Bo do niej nie pójdziemy.
- Ja się nauczę tańca.
- Szkoła nauczy nas, jak rozmawiać z robotami.
- A one będą gadały?
- Będą pytały: w czym mogę pani pomóc?
- Będą za nas zmywały i odkurzały.
- I grały z nami na telefonie.
- Roboty będą grać?
- A jak się rozwalą?
- W przyszłości nie będzie sklepów.
- Wszystko będzie w telefonach.
- Ja tam lubię iść do sklepu. Babcia mi zawsze coś kupuje.
- Ale babci już nie będzie!
- Ja chyba boję się takiej przyszłości.
- A mi dobrze jest dzisiaj.

REKLAMA

Prezydent Olsztyna

informuje, że w siedzibie Urzędu Miasta w dniach od 24 listopada 2022 r. do 15 grudnia 2022 r. podane zostały do publicznej wiadomości wykazy nieruchomości przeznaczonych do zbycia lub oddania w użytkowanie, dzierżawę lub użyczenie.

Wykazy znajdują się w Biuletynie Informacji Publicznej, prowadzonym przez Urząd Miasta Olsztyna, pod adresem umolsztyn.bip.gov.pl.

PREZYDENT OLSZTYNA

1301220tr-A-G

TO NIE TYLKO ZAWÓD, ALE I MISJA

Zapobiegają izolacji, marginalizacji i społecznemu wykluczeniu. Aktywizują podopiecznych. W pomoc socjalną 71 337 podopiecznym jest zaangażowanych ponad 7 tysięcy osób. Kilkanaście z nich zostało wyróżnionych nagrodami Amicus Bonus.



**STANISŁAW
KRYŚCIŃSKI**
s.kryscinski@
gazetaolsztynska.pl

23 listopada jest obchodowym na całym świecie Dniem Pracownika Socjalnego. Stał się też okazją do wręczenia nagród Amicus Bonus, które od 15 lat są przyznawane na Warmii i Mazurach tym, którzy wyróżniają się w opiece nad potrzebującymi.

— Na Warmii i Mazurach są ludzie, których cechuje wysoki profesjonalizm oraz empatia. Zawsze są gotowi wspierać drugiego człowieka (...). Dziękuję za gotowość niesienia pomocy — napisała w swoim liście do pracowników socjalnych w regionie Minister Rodziny i Polityki Społecznej Marlena Maląg.

— Wszystkim pracownikom publicznych służb zatrudnienia w dniu ich święta gratuluję dotychczasowych dokonań. Proszę przyjąć najlepsze życzenia wielu sukcesów, spełnienia marzeń oraz powodzenia w realizacji zamierzeń. Życzę, by wykonywane zadania dawały im jak najwięcej radości, satysfakcji oraz społecznego uznania. Raz jeszcze dziękuję państwu za tę wyjątkową służbę dla dobra bliźnich — stwierdził wojewoda warmińsko-mazurski Artur Chojecki.

Uroczystość wręczenia nagród Amicus Bonus odbyła w auli urzędu wo-



Nagrodzonym statuetki i medale Amicus Bonus wręczył wojewoda Artur Chojecki

jewódzkiego Olsztynie. Zgromadziła pracowników pomocy społecznej, samorządowców oraz przedstawicieli najbardziej aktywnych organizacji pozarządowych z regionu.

— Nasz dom jest dla osób w podeszłym wieku i somatycznie chorych. Tu szczególnie wymagana jest opieka pielęgnacyjna. W tej chwili mamy 63 podopiecznych. Praca w domu pomocy społecznej wymaga tego, żeby najzwyczajniej kochać ludzi. Uśmiechnąć się, potrzymać za rękę. To trzeba mieć w sobie — powiedziała „Gazecie Olsztyńskiej” — jeszcze przed ogłoszeniem listy nagrodzonych — Maria Kobuszewska, dyrektor Domu Pomocy Społecznej w Bartoszycach.

Moment odczytania listy laureatów nagród Amicus Bonus oraz wręczenia wyróżnień należał do najbar-

dziej wzruszających chwil uroczystości. Statuetki Amicus Bonus przyznawano w dwóch kategoriach: indywidualnej i zespołowej.

Za wieloletnią działalność zawodową na rzecz osób najbardziej potrzebujących, w tym w szczególności dzieci i młodzieży niepełnosprawnych intelektualnie, za pomoc i wsparcie, zaangażowanie i profesjonalizm w świadczeniu usług, empatię i zrozumienie oraz stwarzanie mieszkańcom atmosfery przyjaźni i poszanowania — statuetkę Amicus Bonus w kategorii indywidualnej otrzymał Henryk Stańczyk — Dyrektor Domu Pomocy Społecznej w Suszu.

W kategorii zespołowej — za działania na rzecz osób najbardziej potrzebujących i zagrożonych wykluczeniem społecznym, nowatorskie rozwiązania w za-

kresie budowania na terenie Bartoszczy systemu pomocy społecznej oraz działalność animacyjną na rzecz środowiska lokalnego — statuetką został nagrodzony Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej w Bartoszczach.

Na tym nie koniec. Medale oraz listy gratulacyjne otrzymali: Michał Maria Kozłowski — dyrektor Domu Pomocy Społecznej w Grażymach, Dorota Kowalska — kierownik Środowiskowego Domu Samopomocy w Lubawie, Maria Kobuszewska — dyrektor Domu Pomocy Społecznej w Bartoszczach, Halina Brym — kierownik Działu w Domu Pomocy Społecznej w Uzdowie, Beata Rogala — kierownik Środowiskowego Domu Samopomocy w Suszu, Dom Pomocy Społecznej w Kamińsku, Beata i Dariusz Tuptońscy — prowadzący Rodziny

Dom Dziecka Caritas Archidiecezji Warmińskiej w Braniewie, Dom Pomocy Społecznej w Bisztyńku, Teresa Sienkiewicz — emerytowana dyrektor Domu Pomocy Społecznej w Dobrym Mieście, Mirosława Ormanowska — emerytowana dyrektor Domu Pomocy Społecznej w Uzdowie i Helena Czuper — emerytowana kierownik Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej w Wieliczkach.

— Specyfika województwa, bezrobocie, niskie dochody — to sprawia, że praca społeczna to nie tylko zawód, ale służba, wręcz misja — powiedziała do uczestników wydarzenia dr Katarzyna Białobrzeska z Federacji FOSA.

Nagroda Amicus Bonus została pierwszy raz wręczona w 2007 roku przez ówczesnego wojewodę warmińsko-mazurskiego.

Każdego roku z okazji Dnia Pracownika Socjalnego przyznawane są 2 statuetki Amicus Bonus w kategorii indywidualnej i zespołowej oraz medale — wyróżnienia Amicus Bonus. Nagrody i wyróżnienia przyznawane są pracownikom pomocy społecznej, samorządowcom oraz najbardziej aktywnym organizacjom pozarządowym z terenu województwa warmińsko-mazurskiego. Są to ludzie, którzy zajmują się zapobieganiem izolacji, marginalizacji i społecznemu wykluczeniu, aktywizują do rozwiązywania własnych problemów, dbają o system opieki nad dziećmi i młodzieżą, realizują lokalne programy służące zapobieganiu i rozwiązywaniu problemów społecznych. Pracują na rzecz pojedynczych ludzi, rodzin i całych lokalnych społeczności.

ŚWIAT I OKOLICE

FILMY POD WIERCHAMI



Środowisko czekało na ten festiwal od grudnia zeszłego roku. I warto było czekać!

W zeszłym tygodniu w Zakopanem w kinie „Giewont” trwał II Festiwal Polskich Filmów Sportowych — tak jak przed rokiem odbywał się pod moim Patronatem Honorowym. Sala kinowa była pełna, a widownię w dużym stopniu stanowiła młodzież, w tym z miejscowej Szkoły Mistrzostwa Sportowego. Zresztą w zakopiańskiej SMS odbywały się również spotkania ze znanymi sportowcami, np. aktualnym

żużlowym wicemistrzem Europy i dwukrotnym drużynowym mistrzem świata Januszem Kołodziejem czy wicemistrzynią olimpijską w wioślarstwie Agnieszką Kobus-Zawoją. Festiwal, zdaniem nas jako jurorów, ale również dyrektora artystycznego, stał na bardzo wysokim poziomie. Podobnie zresztą było w ubiegłym roku, gdy pod Tatrami debiutowaliśmy z nową festiwalową formułą. Miałem zaszczyt

wręczyć nagrodę główną — „Złotego Mamuta” — w kategorii filmu krótkometrażowego. Otrzymała go Aneta Popiel-Machnicka za „Portrety wojenne. Kobiety — Helena Marusarzówna”. Film ten był zrealizowany w trzech wymiarach — jako animowany, jako dokument i jako fabuła, a opowiadał losy polskiej narciarki zamordowanej przez Niemców podczas II wojny światowej (jej brat Stanisław był wicemi-

strzem świata w skokach narciarskich, a podczas niemieckiej okupacji kurierem między Polską a Węgrami). Ponadto nagrodę za długi metraż — II miejsce i „Srebrnego Mamuta” otrzymała Paulina Ilek za film o koszykarzach na wózkach „For Heroes”, a „Złotego Mamuta” za I miejsce w tej samej kategorii otrzymała wielka, wysokobudżetowa produkcja o pięściarce Joannie Jędrzejczyk

„Niezwyciężona” w reżyserii Toma Kolińskiego. Z kolei w krótkim metrażu „Srebrnego Mamuta” otrzymali szczecinianie Krzysztof Kuźnicki i Anna Wiśniewska za „Kolejny start” — film o kolarzu torowym, olimpijczyku, który nie chce kończyć kariery, bo uważa, że wciąż jest lepszy od młodszych zawodników... Do zobaczenia za rok na III Festiwalu Filmów Sportowych!

RYSZARD CZARNECKI

ZA ROK JEDZIE PO PIERWSZE MIEJSCE

Marek Bobin, mieszkaniowiec miejscowości Zgoda, został ostatnio laureatem ogólnopolskiego konkursu piekarniczego. Teraz zdradza nam, jak wyglądała jego droga do sukcesu i zapowiada, że w przyszłym roku marzy mu się o stopień wyższe miejsce na podium.



**EWELINA
GULIŃSKA**
e.gulinska@
dziennikelblaski.pl

Master Baker to ogólnopolski konkurs dla piekarzy. Jego uczestnicy walczą w czterech różnych kategoriach: zawodowcy, amatorzy, uczniowie i KGW. We wrześniu pan Marek Bobin – braniewianin od urodzenia, ale od kilku lat mieszkaniowiec miejscowości Zgoda – reprezentował w tym konkursie Koło Gospodyń Wiejskich „Zgodni” w Rusach. I to nie było jak. Stał na zwycięskim podium, zajmując zaszczytne II miejsce.

Konkurs składał się z dwóch etapów – eliminacji i finału. Eliminacje polegały na przygotowaniu we własnym zakresie i we własnej piekarni, domu lub mieszkaniu konkursowego pieczywa, stworzenie odpowiedniego opisu oraz przesłanie fotografii. Ze wszystkich prac jury konkursowe wybrało dwunastu uczestników, po trzech w każdej grupie. Wśród nich znalazł się bohater naszego artykułu.

STAROPRUSKA RECEPTURA

Konkursowy chleb upieczony był według staropruskiego przepisu zmodyfikowanego nieco przez pana Marka.

— Upieczony był z własnego twarogu i regionalnego braniewskiego piwa, maki razowej wieloziarnistej, maki pszennej, wody, soli i drożdży. Dodałem jeszcze swoją śmietanę. Opcjonalnie można dodać jeszcze kminek, ale zrezygnowałem z niego, nie każdy lubi kminek – ciężko byłoby trafić w gust jurorów – wymienia pan Marek.

Przygotowanie konkursowego chleba trwa aż cztery godziny.

— Trzeba zarobić ciasto, ono musi odpocząć. Później trzeba rozciągnąć gluten, ciasto musi znowu odpocząć. I tak trzy razy. I do tego prawie godzina pieczenia – opowiada nasz rozmówca.



Żona pana Marka wspierała go podczas konkursu

Co ciekawe, pan Marek nigdy wcześniej nie piekł chleba z tego przepisu.

— Przeglądałem przepisy na tradycyjne chleby i ten wpadł mi w oko. Postanowiłem upiec go po raz pierwszy. Dałem poproszować sąsiadom, posmakował im. Zaryzykowałem i wysłałem go na konkurs – relacjonuje.

Pan Marek lubi nie tylko piec, ale i gotować. Jednak, jak sam przyznaje, w kuchni nie rządzi: — W kuchni gotujemy razem z żoną. Próbuję też uczyć już córkę i przyzwyczajając do gotowania.



Za rok jadę po pierwsze miejsce – zapowiada pan Marek

jest taki lekki. Człowiek pracuje w nocy, w każde święta trzeba iść do piekarni, bo po świętach ten chleb musi być. Na święta też trzeba było upiec więcej chleba. Słodko nie było. Bardzo często było tak, że wybiła szesnasta godzina, córka wracała ze szkoły, a ja musiałem iść do pracy. I praktycznie cały tydzień nie widziałem się z córką – opowiada pan Marek.

I zaznacza: — Tęskno mi za piekarnictwem. Dobre cztery lata myślałem, aby zrezygnować z wojska i wrócić do pieczenia. Czuję, że moja obecna praca to nie jest to, ale – za namową córki – zostałem. Gdzieś z tyłu ciągle jest jednak jeszcze ten konik, którym jest właśnie pieczenie. Przeniosłem się do wojska,



ale ta pasja została. Córce brakowało wypieków, które robiłem wcześniej i przynosiłem do domu, więc od czasu do czasu – gdy córka mnie poprosiła – coś tam zawsze upiekle. I to właśnie za jej namową wziąłem udział w konkursie.

— Jak widać po piętnastu latach doświadczenia w piekarni i piekąc oka-

zjonalnie, można wygrać – zauważa pan Marek.

Czy ma zamiar jeszcze startować w konkursie?

— Za rok, jeśli się zakwalifikuję, to jadę po pierwsze miejsce – jeszcze w kategorii KGW, ale za dwa lata planuję wziąć udział już indywidualnie, w kategorii dla amatorów – zapowiada pan Marek.

REKLAMA

VADEMECUM

UCZNIA I STUDENTA



DODATEK EDUKACYJNY

DO GAZETY OLSZTYŃSKIEJ I DZIENNIKA ELBLĄSKIEGO

**Już w piątek
w Gazecie Olsztyńskiej
nowa edycja dodatku
„Vademecum Ucznia
i Studenta”!**

- Oferty szkół, uczelni i innych placówek edukacyjnych oraz zajęć pozalekcyjnych i kursów.
- Rankingi kierunków studiów.
- Raporty: popularne zawody i edukacja domowa.

ZDROWO, SMACZNIE I... DO KOSZA?

Jesteśmy w inflacyjnym dołku, musimy oszczędzać. Nie powinniśmy marnować zwłaszcza jedzenia. I tak jak w domu możemy nad tym zapanować, tak trudno zrobić to w szkołach czy w przedszkolach. Tam dosłownie tony jedzenia trafiają do kosza.



ADA ROMANOWSKA
a.romanowska@
gazetaolsztynska.pl

Każdego roku na całym świecie marnowane jest prawie 930 mln ton żywności. Ale często nie robi to na nas wrażenia, bo przecież patrzymy na własne podwórko i własne ręce. I wmawiamy sobie, że przecież „my nie marnujemy”. Ale to wcale nie jest takie oczywiste. Gdy dowiemy się, że tylko w jednej szkole do kosza trafiają ok. 4 tony jedzenia, zapala nam się czerwona lampka. Raptem okazuje się, że wiele rzeczy robimy nieświadomie. Jeśli nie my, to chociażby nasze dzieci.

— Jedzenie niestety się marnuje. Trzeba zachęcać dzieci do jedzenia. I to rola wychowawców. W przedszkolach jest łatwiej, bo panie mogą nawet tańczyć, śpiewać i wymyślać wierszyki, żeby maluchy coś zjadły. W szkołach uczniowie są samodzielni. Często stoją jak w sklepie spożywczym, żeby odebrać obiad. Mają też niewiele czasu, bo przerwa trwa tyle, ile trwa. Później trzeba wracać na lekcje — zauważa Piotr Mikulewicz z Bartągi, który zajmuje się cateringiem dla placówek edukacyjnych. — Dzieci w ogóle jedzą wybiórczo. Gdy na przykład w piątek jest ryba, można już z góry założyć, że nie zostanie w całości zjedzona. Aryba chociaż raz w tygodniu musi być podana, bo do tego obligują nas przepisy. Pomidorowa i rosół zjadane są zawsze. To samo można powiedzieć o spaghetti. Jednak trzeba poszerzać horyzonty smakowe. Ale i tak odbieramy niezjedzone porcje. Zgodnie z obowiązującymi przepisami takie jedzenie trzeba zutylizować. To są odpady kategorii trzeciej, których utylizacja wynosi 5 zł za kilogram. Kosztuje więc nie tylko przygotowanie posiłku, ale również „zniszczenie” tego, co nie zostało zjedzone.



Panie pełne uśmiechu w kuchni w Przedszkolu Miejskim nr 1 w Olsztynie

ILE OBIADÓW W SZKOŁACH TRAFIA DO KOSZA?

Trudno powiedzieć, bo brakuje badań na temat marnotrawstwa jedzenia na stołówkach. Zbadano to jednak w Rybniku. Pod lupę wzięto szkołę ze 176 osobami, które jedzą obiady przez 220 dni w roku, kiedy pracuje kuchnia. Okazało się, że średnia ilość strat w ciągu dnia to 16,5 kg żywności (z napojami 19,5 kg). Wrażenie robią też inne liczby, które idą za tym pomiarem: w skali roku ilość zmarnowanego jedzenia to 3,6 tys. kg (z kompotami ponad 4,3 tys. kg). 8429 porcji, które lądują w koszu. W ciągu roku średnio na osobę przypadło 31 kg zmarnowanego jedzenia. A dlaczego w szkołach marnuje się żywność? Jedzenie w szkolnych stołówkach trafia do kosza wtedy, kiedy nie zostanie wydane uczniom. W takiej sytuacji dzieci i młodzież nie przychodzi do szkoły, a rodzice nie dają znać, że rezygnują z obiadu. Problem jest również wśród uczniów, którzy przychodzą na obiad i zostawiają resztki na talerzach.

CO MOŻNA ZMIENIĆ, BY NIE MARNOWAĆ JEDZENIA?

Pokazuje to przykład Szkoły Podstawowej nr 25 na warszawskiej Woli. Dwudaniowy obiad naraz to często dla dzieci zbyt wiele. Dlatego został rozłożony na dwie części: na jednej przerwie dziecko

je zupę, na kolejnej drugie danie. Zupę uczniowie sami sobie nakładają z waz wystawionych na stoły. Jedzą tyle, ile chcą.

MOŻE PORCJE SĄ ZA DUŻE?

W przedszkolach dzieci mają więcej czasu na jedzenie, więc marnuje się go mniej. Ale niestety również tu trafia ono do kosza. — W naszym przedszkolu mamy specjalny młynek w zlewie, który mieli resztki niezjedzonego jedzenia. Trafia ono potem do specjalnego pojemnika, który mamy wbudowany w ogrodzie. Jest ogromny. Gdy się zapełni, jest opróżniany. Jak często? Czasami raz na trzy miesiące, czasami na pół roku. Wszystko zależy od tego, jaki dzieci mają apetyt — mówi Barbara Zinkiewicz, dyrektor Przedszkola Miejskiego nr 1 w Olsztynie. — Dzieci niestety pewnych potraw nie znają, więc ich nie jedzą. Innych po prostu nie lubią. Mowa nie tylko o produktach, o konsystencji, ale nawet o kolorach. Dlatego stajemy wręcz na głowie i myślimy, jak przemycić w porcjach dane produkty. Bo musimy karmić dzieci zdrowo, do czego obligują nas przepisy. Nie możemy dawać tylko tego, co dzieci lubią. Być może porcje są za duże, ale na to też nie mamy wpływu.

I dodaje: — Boli serce, że jedzenie się marnuje. Czasem mniej, czasem więcej. Myśli się o tym zwłaszcza

w czasie inflacji, gdzie ceny jedzenia idą w górę. Jesteśmy właśnie na etapie przetargów. Prawdopodobnie będziemy zmu-

szeni zwiększyć stawkę, ale myślę, że i tak jedzenie jest warte każdej złotówki. Jest smaczne, kolorowe i zdrowe. Dzieci nie zawsze to

doceniają, ale my i tak robimy wszystko, żeby było inaczej.

— Inflacja nie daje nam o sobie zapomnieć. Na przykład tylko nabiał zdrożał o 30 proc. w skali kwartału. Od przyszłego roku w górę pójdzie też najniższa krajowa, co też przełoży się na ceny produktów. Łatwo na pewno nie będzie. Dobija nas też, paradoksalnie, zerowa stawka VAT. Rodzice płacą stawkę netto za posiłek, a my wystawiamy fakturę brutto z 8 proc. VAT-em. Nie jesteśmy go w stanie rozliczyć w surowcu — podkreśla Piotr Mikulewicz. — Mamy po prostu ciekawe czasy. Szkoda tylko, że w obliczu wszystkich problemów musimy rozmawiać jeszcze o marnowaniu jedzenia.

REKLAMA

Ogłoszenie o zakończeniu postępowania w sprawie strategicznej oceny oddziaływania na środowisko programu Fundusze Europejskie dla Polski Wschodniej 2021-2027

Minister Funduszy i Polityki Regionalnej informuje, że zakończono postępowanie w sprawie strategicznej oceny oddziaływania na środowisko dla przyjętego programu Fundusze Europejskie dla Polski Wschodniej 2021-2027.

Dokumentacja związana z przeprowadzonym postępowaniem, w szczególności Prognoza oddziaływania na środowisko dla programu jest dostępna:

w Biuletynie Informacji Publicznej Ministerstwa Funduszy i Polityki Regionalnej: <https://www.gov.pl/web/fundusze-regiony/oddziaływanie-na-srodowisko-fundusze-europejskie-dla-polski-wschodniej-aktualizacja>

na stronie: <https://www.polskawschodnia.gov.pl/srodowisko>

do wglądu przy recepcji Ministerstwa Funduszy i Polityki Regionalnej ul. Wspólna 2/4, 00-926, Warszawa (pn. – pt., w godzinach 8.15 - 16.15).

Podstawa prawna:

Art. 43 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz.U. z 2022 r. poz. 1029).

Kampania finansowana z Funduszu Spójności Unii Europejskiej i budżetu państwa



NIE CZUJĘ STRACHU W UKRAINIE...

Joanna Mieszczynska z Olsztyna od początku rosyjskiej agresji pomaga Ukraińcom i Ukrainie. Niedawno wróciła z kolejnej wyprawy humanitarnej do Ukrainy, gdzie z grupą wolontariuszy odwiedziła też rannych żołnierzy w szpitalu.

Na obszarze objętym wojną na terytorium Ukrainy spędziła już prawie 40 dni. Współpracowała z administracją lokalną, wojskiem, szpitalami, domami dziecka, fundacjami i osobami indywidualnymi. Wszyscy, którzy angażują się w pomoc Ukrainie, są wolontariuszami – są różnymi ludźmi, wykonują różne zawody. Połączyła ich wspólna idea pomagania i organizacji konwojów.

— Może to głupota, ale nie czuję strachu w Ukrainie. To nasze wewnętrzne ograniczenia powodują lęk, obawy, strach i nasza odpowiedzialność za innych oraz realne niebezpieczeństwo na terenach wojennych. Nie można negocjować czyjegoś strachu czy obaw. Każdy jest inny – mówi Joanna Mieszczynska.

PECHOWA „TRZYNASTKA”?

To był już ich trzynasty wyjazd. „Pechowa trzynastka” trzymała się ich od początku. Zaczęło się od pomyłki. Zatankowany bus, przekazany do trasy przez darczyńcę, odjechał z innym kierowcą. Wolontariusze musieli zawracać go z trasy, jednak mimo zawirowań udało się nim pojechać. Kolejna przygoda to zepsuty duży olsztyński bus, który wrócił ostatecznie na lawecie. Na szczęście umieszczony w nim towar udało się przepakować i złożyć w magazynie.



Mieszkańcy Ukrainy są wdzięczni za pomoc

— Niestety sytuacja na froncie, gdzie mieliśmyjechać, była bardzo trudna. Od dowództwa naczelnego jednego z oddziałów dostałam informację z prośbą, abyśmy nie przyjeżdżali wokół Bachmutu i Kramatorska. Tam toczą się ciężkie boje. Dary przekazaliśmy wojskowemu, aby przewieźli je dalej. My natomiast odwiedziliśmy dwa inne miejsca – opowiada Joanna.

SZOK I POWSTRZYMYWANE LŻY

Wolontariusze otrzymali przepustki do oddziału traumatologii Wojskowego Szpitala w Kijowie. Spotkali się tam z żołnierzami, którzy zostali przywiezieni z linii frontu bez rąk czy nóg.

— Przekazaliśmy im domowe wypieki oraz dobre słowo i pozdrowienia z Polski. Spotkaliśmy się z Aleksandrem – wojskowym oraz jego mamą

Wiktoria („żelazna matka” to dobre określenie). Chłopak został ranny, najeżdżał na minę, stracił dwie nogi, ma uszkodzoną rękę i twarz. Na sali szpitalnej oprócz niego było jeszcze pięciu innych, ciężko rannych wojskowych. Miałam szansę z nim chwilę porozmawiać – opowiada Mieszczynska. — To był jeden z najtrudniejszych momentów. Mam tych ludzi przed oczami i zdjęcie Aleksandra sprzed wojny. Wierzę, że choć trochę podtrzymaliśmy go na duchu. Bardzo dziękował za spotkanie. Podziękowania przesyłał też wszystkim Polakom.

TAK WOJNA ZMIENIA ŻYCIE

— W Kijowie zrobiliśmy także bardzo duże zakupy spożywcze. Kupiliśmy mleko, wędlinę, sery, twarogi... Dwa razy w trakcie zakupów wyłączyli nam światło.



Dziś w Ukrainie światło jest włączane na kilka godzin. Kasy jeszcze przez chwilę działają na agregatach, jednak chwilę później wszystko jest wyłączane, a sklep należy opuścić – opowiada wolontariuszka. — Mając kosze pełne towaru, musieliśmy wyjść ze sklepu. Wróciliśmy po kilku godzinach, zaczęliśmy naliczać na kasę produkty i powtórzyła się ta sama sytuacja. Ostatecznie towar odebraliśmy następnego dnia i pojechaliśmy z nim do Iwaniwki i Jahidnego w obwodzie czernihowskim.

Na początku wojny wieś zajęli Rosjanie. Wszystkich mieszkańców wioski spędzili do szkolnych piwnic. Znalazło się w niej około 300 osób.

— Byliśmy w tych salach, oprowadził nas jeden z mieszkańców, Igor. Czuć tam wilgoć, stęchłą i widać myszy. W salach zostawiali porozrzucane rzeczy czy

krzesła, na których siedzieli mieszkańcy. Z relacji Igora wynikało, iż ludzie siedzieli tak ciasno, że każdy najmniejszy ruch skutkował nadeptaniem na sąsiada – mówi Mieszczynska. — Na framugach drzwi każdego z pomieszczeń piwnicznych napisano, ile jest w nich osób – zarówno dorosłych jak i dzieci – aby rozdzielać jedzenie. Rosjanie urzędowali się na piętrze budynku. W tych pomieszczeniach przez miesiąc umierali ludzie... Dopiero po wielokrotnych prośbach Rosjanie pozwolili na wyniesienie trupów z piwnic. Niektórych z mieszkańców rozstrzelali na zewnątrz. Po jakimś czasie pozwalali dopiero zakopać zmarłych.

Uwięzieni w piwnicach na ścianach zapisywali daty i nazwiska zmarłych czy rozstrzelanych sąsiadów. Dzieci na jednej ze ścian napisały hymn Ukrainy,

tworzyły rysunki – pojawił się tam również duży, malowany anioł.

— Jest to miejsce symboliczne. Pobyt w piwnicy był traumą dla mieszkańców wioski. Tam też wystawiliśmy nasze kosze z jedzeniem. Mieszkańcy zebrali się obok punktu, których ich jednoczy, czyli obok domu kultury. Przywiezioną żywność rozdawaliśmy prosto do rąk. Do dzieci trafiły ręcznie robione pluszaki z Otwocka czy słodkości. 150 osób otrzymało wartościową pomoc żywnościową.

Grube bluzy czy rękawiczki trafiły także do wojskowych. Podarował je jeden z darczyńców z Olsztyna. Dodatkowo grupa wolontariuszy przekazała karmę dla zwierząt, która trafi do oddziałów wojskowych działających w okolicach Bachmutu i Mikołajowa, gdzie wojsko i ludność cywilna dokarmia opuszczone zwierzęta. Karmę zostawili też w Buczy i Kijowie. Lokalnie dba się o zwierzęta, które potrzebują pomocy – także tej z Polski.

— Po powrocie z takich konwojów humanitarnych często nabiera się dystansu do tego, co jest wokół nas, do rzeczy, które tak naprawdę są mało istotne. Cieszymy się z małych rzeczy, chwil bliskimi, świętujemy każdy dzień bez wojny i... pomagamy potrzebującym – podsumowuje Joanna Mieszczynska.

ANNA GLAZEK

a.glazek@gazetaolsztynska.pl

REKLAMA

WÓJT GMINY OSTRÓDA

informuje, że w terminie od 24 listopada 2022 r. do 16 grudnia 2022 r. w siedzibie Urzędu Gminy Ostróda (ul. Jana III Sobieskiego 1), na stronach internetowych www.bip.gminaostroda.pl i www.gminaostroda.pl oraz odpowiednio w miejscowościach Kajkowo, Stare Jabłonki oraz Tyrowo, zamieszczono wykazy o przeznaczeniu do sprzedaży w trybie przetargu:

- działki ewid. nr 142/44 o pow. 0,2946 ha, położonej w obrębie Kajkowo;
- działek ewid. nr 166/91 i nr 166/92, o łącznej powierzchni 0,2082 ha, położonych w obrębie Stare Jabłonki;
- działki ewid. nr 369 o pow. 0,1733 ha, położonej w obrębie Tyrowo.

Osoby fizyczne i prawne, którym przysługuje pierwszeństwo w nabyciu ww. działek na podstawie art. 34 ust. 1 pkt 1 i pkt 2 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz.U. z 2021 r., poz. 1899 z późn. zm.), mogą złożyć w Urzędzie Gminy Ostróda wniosek o ich nabycie w terminie do dnia 6 stycznia 2023 r.

Bliższe informacje: Urząd Gminy Ostróda, ul. Jana III Sobieskiego 1, tel. (89) 676 07 34 lub 676 07 37, www.bip.gminaostroda.pl.

BURMISTRZ MIASTA IŁAWY

Informuje, że w siedzibie Urzędu Miasta Iławy przy ulicy Niepodległości 13 na tablicy ogłoszeń wywieszono do publicznej wiadomości wykaz nieruchomości gruntowych przeznaczonych do wydzierżawienia, położonych w Iławie przy ul. Królowej Jadwigi i Mickiewicza.

Wykaz znajduje się również w Biuletynie Informacji Publicznej, prowadzonym przez Urząd Miasta Iławy pod adresem: <http://bip.umilawa.pl> oraz na stronie internetowej Urzędu Miasta Iławy pod adresem: [www.miastoilawa.pl](http://miastoilawa.pl)

komunikat

WIN-II.7820.1.22.2021

Olsztyn, 18 listopada 2022 r.

OBWIESZCZENIE

Zgodnie z art. 49, w związku z art. 98 § 1 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. – Kodeks postępowania administracyjnego (t.j. Dz.U. z 2022 r. poz. 2000 ze zm.)

Wojewoda Warmińsko-Mazurski

podaje do publicznej wiadomości, że zostało **zawieszone postępowanie** w sprawie wydania decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej dla zadania pn. „**Rozbudowa drogi krajowej nr 65 na odcinku Nowa Wieś Etcka – granica województwa, od km 76+686,33 do km 89+810,23**”.

Na postanowienie o zawieszeniu ww. postępowania służy stronom zażalenie do Ministra Rozwoju i Technologii w Warszawie za pośrednictwem Wojewody Warmińsko-Mazurskiego w terminie 7 dni od daty podania do publicznej wiadomości niniejszego obwieszczenia.

ŁYŻKI RADOŚCI W BECZKACH BEZNADZIEI

Nazwa zespołu jeszcze niewiele mówi, ale warto ją zapamiętać. „Jesteśmy TYTA i gramy rock and rolla” — tak do sięgnięcia po swoją twórczość zachęcają muzycy warszawskiej (a tak naprawdę kętrzyńskiej) grupy. Brzmi znajomo, prawda?



Oktładka płyty „Pacjent zero”

Dla tych, co zapomnieli: „We are Motorhead and we play rock and roll” — tymi słowami koncerty zaczynał Lemmy Kilmister. W przypadku Tyty to taka trochę zmyłka. Wpływów legendarnej grupy Motorhead w ich muzyce raczej nie znajdziemy. Usłyszymy jednak na pewno dużo rock and rolla.

Gwoli wyjaśnienia — we wstępie celowo jest „warszawskiej” z dodatkowym nawiasem. Aż 3/4 kapeli to ludzie pochodzący z Kętrzyna. Wokalistą i gitarzystą jest Maciej Rembowski, wespole występujący pod pseudonimem Hebe Thijs. Na drugiej gitarze gra Krzesimir Kwasiborski, a na basie Maciej Opala. Panowie jakieś 10 lat temu pogrywali w naszym mieście w takich zespołach, jak m.in. Fever czy Bombshell. Proza życia — nauka i praca spowodowały, że wyjechali do stolicy. Jednak nie zawiesili instrumentów na kołku. Efektem jest m.in. wydana wiosną tego roku płyta „Pacjent zero”.

Muszę przyznać, że zaskoczyła mnie długość płyty. Coraz rzadziej w dzisiejszych czasach rockowe czy metalowe kapele nagrywają niemal 60-minutowe albumy, szczególnie debiutanckie. Tyta się na taki krok zdecydowała. I muszę przyznać, że mimo takiej długości płyta nie nuży.

Muzycznie to ewidentny hold dla hard rocka i heavy metalu z przełomu lat 80. i 90. Dużo tu przebojowego, amerykańskiego grania. Już sam początek to hitowy „Pośród wszystkich dróg”. Słuchając wokalisty i brzmienia gitar w połączeniu z wpadającą w ucho linią melodyczną, przyszła

mi na myśl wczesna IRA. Bardzo rasowe granie. Takie, które skłania, żeby rzucić to wszystko, wskoczyć na motocykl i ruszyć przed siebie w drogę. Choć myślę, że z samochodowego odtwarzacza ten numer też fajnie popłynie. I co muszę dodać, to właśnie w tym otwieraczu pojawia się moja ulubiona solówka z całego albumu. Z kolei przesterowany na riffie „Get Some” śmiało mógłby trafić na jakieś wydawnictwo Def Leppard czy nawet Ugly Kid Joe. Akiedy trzeba, to i wpływy stoner rocka się pojawiają. Przykładem są „Wszyscy święci (pie*doł się)”. Jest i ballada „Zwierciadło”, która mogłaby śmiało polecieć gdzieś w jakimś radiu. Balladowo, ale z pazurem i wpływami blues rocka jest w „Znów nadchodzi czas”. Generalnie jest klasycznie i nie ma nudy. Na plus zasługuje również realizacja płyty.

Tekstowo jest prosto, o życiu. O rozterkach, cierpieniu, jest też o miłości. Ale żeby nie było, że jest mało rock and rolla jest mało rock and rolla w tekstach, to posłuchajcie „Wszyscy święci (pie*doł się)” — jest seks, chłanie, bluzgi i bunt. Ale też bez jakiegoś rażenia wrażliwych uszu.

Reasumując, muszę przyznać, że debiut Tyty jest całkiem dobry, obiecujący. Są fajne melodie, są pomysły na rasowe, hardrockowe kompozycje. Czego więc brakuje? Chyba pomysłu na rozwój zespołu i znalezienia chociaż minimalnego zaplecza promocyjnego. To nie są nowoczesne, rewolucyjne dźwięki. List przebojów nie podbija, niestety nie te czasy. W Opolu czy Sopocie raczej nie zagrają (i dobrze!). Swoją publikę znajdują w rockowych klubach czy na motocyklowych zlotach (tak, to te klimaty). Tylko chłopaki, czas wyjść z koncertami z Warszawy. W innych miastach też są ludzie, którzy mają sentyment do klasycznego hard rocka. I im możecie się spodobać. Zresztą kętrzyńska publiczność już mogła się o tym przekonać

9 lipca, kiedy zespół zagrał w miejscowym amfiteatrze jako support przed Screem Inc.

WOJCIECH CARUK

W ZAULKACH KOSZMARÓW

Pod koniec października miała miejsce premiera nowego teledysku zespołu Tyta. Klip został zrealizowany do utworu „Zwierciadło”, który jako drugi promuje debiutancki album „Pacjent zero”. Sceny były nagrywane częściowo w Warszawie, głównie na bulwarach wiślanych, a także na Mazurach. Realizacją wideo zajął się Artur Rosiński.

— Postawiliśmy na prosty klip, bo przecież sama miłość bywa skomplikowana... Jesteśmy zadowoleni z tego, jak udało się złapać klimat letniego warszawskiego popołudnia i ludzi. Jednak nie mogliśmy zapomnieć o naszych terenach. Tu zawsze chętnie wracamy nalać baterie. Praca nad samym teledyskiem była bardzo szybka — głównie dzięki pomocy przyjaciół — podkreśla Maciej Rembowski, lider zespołu.

Chociaż grupa istnieje od prawie czterech lat, już zapisała na swoim koncie kilka sukcesów. Artyści w tym roku zagraли m.in. jako support przed Orgasmatronem, czyli najnowszym projektem Titusa (wokalisty Acid Drinkers) i jego zaciej ekipy. Zespół oficjalnie potwierdza, że rozpoczął pracę nad następcą albumu „Pacjent Zero”.

— Nasze plany na przyszłość to na pewno granie koncertów. Chcemy grać jak najwięcej i jesteśmy otwarci na wszelkie propozycje. Powoli też zbiera się materiał na kolejną płytę. Liczymy, że będzie to nowa odsłona Tyty! — dodaje wokalista.

Tyta to zespół, który w swojej twórczości sięga zarówno do rocka, jak i nowoczesnych brzmień. Działa od 2019 roku, a niedawno wydał debiutancką płytę „Pacjent zero”. To bezpretensjonalna i ofensywna opowieść o podróży pokolenia pozbawionego wymówek, a obarczonego oczekiwaniami. O łyżkach radości w beczkach beznadziei, o miłości i gniewie, o rozczarowaniu autoryte-



Fot. Wojciech Caruk

Tyta wystąpiła latem przed kętrzyńską publicznością

tami i zachwycie chwilami. O łapczywym poszukiwaniu szczęścia, wyzwolenia i światła na autostradach rock and rolla, w zaułkach

koszmarów i okopach tytoniowego odpąlu.

Najnowszy klip „Zwierciadło” można obejrzeć na kanale YouTube. **J. DROZD**

W naszym cyklu Muzyczna Scena Warmii i Mazur prezentujemy dokonania rodzimych muzyków — zespołów i solistów reprezentujących różne gatunki muzyczne. Gościliśmy już zespoły Hunter, Big Day, Cezarego Makiewicza, grupę Enej, Łydkę Grubasa, chór Iława Gospel Singers, zespół San Quentin z Węgorzewa, zespół The Ukrainian Folk, rapera Rechę z Olsztyna i Piotra Karpień z Ełku. Dziś zespół Tyta.

AKCJA SPECJALNA DZIEŃ OTWARTY NOTARIATU

Jak zadbać o majątek rodziny i firmy w czasie kryzysu? Zapytaj notariusza w Dniu Otwartym Notariatu

W sobotę 26 listopada w godz. 10-16 już po raz 13. notariusze będą udzielać bezpłatnych informacji prawnych telefonicznie oraz za pośrednictwem mediów społecznościowych w ramach akcji Dzień Otwarty Notariatu odbywającej się pod hasłem „Porozmawiaj z notariuszem, jak ochronić majątek rodziny i firmy w czasie kryzysu”.

Dzień Otwarty Notariatu to ogólnopolska akcja edukacyjna organizowana przez samorząd notarialny. Od 13 lat — zawsze w ostatnią sobotę listopada — notariusze udzielają informacji o rodzajach umów i czynnościach notarialnych, które będą odpowiednie dla realizacji celów zakładanych przez klientów, jak również o możliwych konsekwencjach prawnych podejmowanych decyzji.

Z jakimi pytaniami można się zgłaszać do notariusza?

Najczęściej pytania dotyczą testamentów i dziedziczenia oraz umów sprzedaży, zwłaszcza nieruchomości — i właśnie z tymi czynnościami zazwyczaj kojarzony jest notariusz. W praktyce jednak wachlarz czynności notarialnych jest bardzo szeroki i obejmuje m.in. umowy majątkowe małżeńskie, umowy o podział majątku wspólnego po ustaniu małżeńskiej wspólności majątkowej czy umowy o dział spadku, ale także zagadnienia związane z prowadzeniem działalności gospodarczej, w tym tzw. zarządem sukcesyjnym. W kancelarii notarialnej można — i warto — np. ustanowić pełnomocnika, podpisać umowę przedwstępną, złożyć oświadczenie o poddaniu się egzekucji czy też zabezpieczyć wierzycielność hipoteką. Warto też wiedzieć, że wiele spraw związanych z dziedziczeniem można załatwić w kancelarii notarialnej, tj. bez konieczności udawania się do sądu.

— Notariusz pomoże uniknąć błędów, proponując czynność odpowiednią dla osiągnięcia najlepszych skutków prawnych. Na przykład wskazując różnice pomiędzy nabyciem nieruchomości w drodze umowy o dożywocie albo umowy darowizny lub działu spadku. Wszystkie te umowy spowodują przeniesienie własności

nieruchomości, lecz skutki z nimi związane są bardzo różne. Analizując sytuację rodzinną i majątkową danej osoby, notariusz wskaże najlepszą umowę przenoszącą własność w danym przypadku — tłumaczy notariusz Małgorzata Muszalska, ogólnopolska koordynatorka Dnia Otwartego Notariatu.

Jak zadać pytanie w czasie Dnia Otwartego Notariatu?

Notariusze będą odpowiadali na pytania zadawane telefonicznie, na Messengerze oraz w trakcie

transmisji na żywo na profilu Porozmawiaj z Notariuszem na Facebooku. W tym roku już po raz 3. Notariuszom będą towarzyszyć eksperci z Biura Rzecznika Finansowego, którzy telefonicznie odpowiedzą na pytania z zakresu finansów osobistych, ubezpieczeń oraz możliwości polubownych rozstrzygnięć w sporach z instytucjami finansowymi. Po raz pierwszy — we współpracy z Ukraińskim Domem. Fundacją „Nasz Wybór” — notariusze będą przybliżali czynności notarialne także obywatelom Ukrainy, którzy coraz częściej dokonują w Polsce czynności prawnych.

Wszystkie informacje o tegorocznym Dniu Otwartym Notariatu, w tym numery telefonów, można znaleźć na stronie www.porozmawiajznotariuszem.pl

DZIEŃ OTWARTY NOTARIATU 2022

Porozmawiaj z notariuszem, jak ochronić majątek rodziny i firmy w czasie kryzysu

Zapytaj:

- przez telefon
- na czacie
- podczas streamingu

26 listopada 2022 (sobota)
w godz. 10.00-16.00

www.porozmawiajznotariuszem.pl

MUSIMY SIĘ NAUCZYĆ DEMOKRACJI

Szczerze mówiąc, parytety, które zostały ustalone w prawie wyborczym, w taki sam sposób chronią kobiety, jak i mężczyzn. Nie wiem, dlaczego my mówimy tylko o kobietach - mówi Bernadeta Hordejuk, przewodniczącą sejmiku województwa warmińsko-mazurskiego.



**EDYTA
KOCYŁA-PAWŁOWSKA**
e.kocyła@
gazetaolsztynska.pl

– Zaczniemy od tematu najświeższego: budowy tunelu pod linią kolejową przy ul. Wyszyńskiego w Iławie. To część drogi wojewódzkiej nr 536.

– Temat wprawdzie nie jest bardzo nowy, ale rzeczywiście został ostatnio popchnięty do przodu. Od wielu lat czyniłam starania, żeby zmobilizować PKP PLK do likwidacji tego problemu na terenie miasta Iława, ale również likwidacji szlabanu na terenie miejscowości Stradomno w gminie Iława. Zarówno w jednym, jak i w drugim przypadku właścicielem całej infrastruktury kolejowej jest PKP PLK. Niestety, pomimo usilnych starań i całego segregatora korespondencji nie udało się tego uzyskać. W związku z tym uznałam, że jedyną szansą i możliwością jest zaangażowanie w sprawę samorządu województwa, czyli wprost: w likwidację tego naszego nieszczęścia. I tutaj pełnym zrozumieniem wykazał się pan wicemarszałek Marcin Kuchciński, który odpowiada za infrastrukturę, aktory podszedł do rozwiązania tego problemu z chęcią pomocy.

Trwa procedura finalizująca. Przypomnę, że samorząd województwa rozstrzygnął przetarg na opracowanie koncepcji. Władze miasta – ze względu na to, że mieszkańcy ich rozliczają – podjęły ostateczną decyzję, wybierając tunel, a nie wiadukt. Bardzo mnie ucieszyło, że

my, jako samorząd województwa, bierzemy na swoje barki finansowanie opracowania projektu wraz z pozwoleniem na budowę, czyli kolejny etap. Przetarg na projekt zostanie ogłoszony do końca roku. Wartość tej inwestycji jest wysoka, w związku z tym muszą być tutaj zachowane procedury unijne. Przetarg będzie trwał 60 dni. Zobaczymy, ile ofert zostanie złożonych, i wówczas przystąpimy do kolejnego etapu. Zielone światelko zapaliło się dla Iławy i myślę, że doprowadzimy to do końca. Jestem optymistką.

Każdy proces inwestycyjny, zwłaszcza tak trudny i niosący za sobą wiele pytań, jest przygotowywany bardzo długo. Ktoś, kto odpowiada za pieniądze publiczne, nie pozwoli sobie na to, żeby opracować dokumentację za tak duże pieniądze i włożyć ją do biurka. My, jako samorząd województwa, ponieśliśmy już koszty opracowania koncepcji, a teraz poniesiemy koszty projektu. Jest to równoznaczne z tym, że mieszkańcy kolejne kroki zobaczą dopiero w momencie, kiedy maszyny wjadą na teren budowy. Okres projektowania to 18 miesięcy. Jednak tym, co mieszkańcom najbardziej utrudni życie – bo musimy też jasno o tym mówić – będą 2 lata robót.

– Jako przewodnicząca sejmiku zajmuje się pani wszelkimi sprawami dotyczącymi województwa. Obserwując pani działania, widzę jednak, że temat ochrony zdrowia jest pani szczególnie bliski.

– Tak naprawdę moja rola jako przewodniczącej jest



Podczas prac w sejmiku

określona w przepisach prawa, ale jako samorząd województwa zajmujemy się rzeczywiście wszystkimi tematami, które są naszej kompetencji, bo wszystkie są procedowane podczas posiedzenia sejmiku i komisji. Mamy także swoich przedstawicieli w Związku Województw Rzeczypospolitej Polskiej, czyli wszystkich 16 jednostek. W sejmiku mamy swoje komisje i w jednej z nich (obecna nazwa to komisja ochrony zdrowia) uczestniczę od samego początku.

Jako samorząd województwa mamy 14 jednostek ochrony zdrowia, a więc problemów – mieszkańcy zdają sobie z tego sprawę – mamy bardzo dużo, tak jak wszystkie województwa. W ochronie zdrowia niestety tak się dzieje, że nic nie jest wprowadzone ewolucyjnie, tylko zawsze rewolucyjnie. Odczuwamy to każdego dnia i złość mnie trochę bierze, jak słyszę, że wszyscy używają określenia „dla dobra pacjentów”. Szczerze mówiąc, w bardzo wielu przypadkach nie widzę tego dobra pacjentów. Widzę, że pacjent znika z pola widzenia wszystkim decydentom. Nie ulega wątpliwości, że ochrona zdrowia jest bardzo złożonym problemem i trzeba naprawdę dużo dobrej woli i merytorycznej wie-

dzy, żeby rozwiązać to systemowo.

– Choć parytety są istotne od kilku lat, to pani wzmacnia kobiety w ich działalności od dawna.

– W ostatnim czasie brałam udział w panelu podczas kongresu w Miłokajkach. To był panel dotyczący kobiet w polityce. Otóż ja – na tym panelu zresztą też o tym mówiłam – bardzo długo byłam przeciwnikiem parytetów na listach, tworzonych do jakiegokolwiek wyborów. Uważałam, że kobiety zawsze ze swoją wiedzą merytoryczną, pracą i organizacją będą zauważone. Będą mogły pełnić funkcje, bo są świetnie wykształcone, świetnie zorganizowane. Ale niestety, obserwując politykę przez tyle lat, stwierdziłam, że jednak jestem w błędzie. Musiałam zweryfikować swoje podejście i stwierdziłam, że jeśli my się nie będziemy wspierały wzajemnie, nie będziemy sobie pomagały, ułatwiały, to zawsze będziemy tymi drugimi bądź trzecimi. Iszczerze mówiąc, parytety, które zostały ustalone w prawie wyborczym, w taki sam sposób chronią kobiety, jak i mężczyzn. Nie wiem, dlaczego my mówimy tylko o kobietach...

– Może dlatego, że mężczyźni od lat mieli większe pole do popisu i bardziej rozpychali się łódkami?

A kobiety tak naprawdę zawsze były na straconej pozycji pod względem uczestnictwa w życiu publicznym?

– To prawda. Stąd moje zaangażowanie, bo spotykałam się naprawdę różnymi środowiskami. Bardzo często w tych środowiskach motorem napędowym i głównodowodzącym są kobiety. To są na przykład Koła Gospodyń Wiejskich, bardzo dużo kobiet jest też w Ochotniczych Strażach Pożarnych. W wielu środowiskach to one są świetnie zorganizowane, świetnie wykształcone. Ale... „Nie, nie będę, niech oni to robią”. A mężczyźni bardzo skrupulatnie to wykorzystują. I nieważne, czy są merytorycznie przygotowani, czy też nie. Czy mają coś do powiedzenia, czy nie. Jakoś tak się utarło, że oni muszą być „jedynką”, „dwójką” na liście. Oni muszą pełnić funkcję prezesa czy dyrektora. Przecież to jest nieprawda. Myślę, że gdyby było więcej kobiet w polityce i nie tylko, również pełniących funkcje zarządcze, to ta polityka byłaby przyjaźniejsza. Kobiety mają instynkt społeczny, miękkie kompetencje.

– Od kiedy jest pani w polityce?

– Od 2004 r. Obserwując od tylu lat samorząd i tzw. dużą politykę, stwierdzam,

że nadal musimy się nauczyć demokracji. Musimy się nauczyć słuchania siebie. Rozmawiania, nie obrażania nikogo. Nawet jeśli ścieramy się poglądami bardzo ostro, to nie znaczy, że mamy kogokolwiek obrażać.

BERNADETA HORDEJUK

– absolwentka Liceum Ogólnokształcącego im. Stefana Żeromskiego w Iławie. W 1988 roku ukończyła studia na Akademii Rolniczej w Szczecinie. W latach 90. na Uniwersytecie Warszawskim, pod kierunkiem twórców polskiego samorządu, poznawała prawne tajniki funkcjonowania samorządu terytorialnego. Ukończyła także organizację i zarządzanie sportem na Akademii Wychowania Fizycznego w Poznaniu oraz audyt i kontrolę wewnętrzną w Wyższej Szkole Biznesu i Administracji w Gdyni. Posiada tytuł zawodowy menedżera sportu oraz tytuł zawodowy mistrza zarządzania sportem.

Od 2011 roku pełni funkcję doradcy-koordynatora w Starostwie Powiatowym w Iławie. Jest odpowiedzialna za zdobywanie środków zewnętrznych na realizację inwestycji na terenie powiatu, planowanie strategiczne i rozszerzanie zakresu usług medycznych Powiatowego Szpitala w Iławie.

W latach 2006–2010 pełniła mandat radnej rady powiatu iławskiego. W roku 2010 po wygranych wyborach samorządowych zdobyła mandat radnej sejmiku województwa warmińsko-mazurskiego, pełniła funkcję przewodniczącej komisji ochrony zdrowia, polityki społecznej, rodziny i sportu i członka komisji strategii rozwoju. Z ramienia Związku Województw RP jest członkiem Kongresu Władz Lokalnych i Regionalnych Rady Europy. Przewodniczy także Radzie Społecznej Wojewódzkiego Szpitala Zespołowego w Elblągu. Jest członkiem Platformy Obywatelskiej, gdzie pełni funkcję sekretarza Krajowej Komisji Rewizyjnej PO RP.

W Wyborach Samorządowych 2018 także uzyskała mandat radnej sejmiku województwa warmińsko-mazurskiego. Przewodniczy jego pracom.



ZOFIA LICHAREWA – ZASŁUŻONA DLA MIASTA

Zofia Licharewa to jedna z najbardziej zasłużonych postaci w historii powojennego Kętrzyna. To dzięki jej staraniom powstało Muzeum im. Wojciecha Kętrzyńskiego. To ona przyczyniła się również do uratowania wielu cennych zabytków po 1945 roku.



WOJCIECH

CARUK

w.caruk@

gazetaolsztynska.pl

Upamiętnić jej osobę postanowiło Towarzystwo Miłośników Kętrzyna. Niedawno jej imieniem ochrzczono jeden z kętrzyńskich skwerów. Kilka dni później odsłonięto na nim tablicę pamiątkową poświęconą tej niezwykle kobiecie. Skwer z tablicą znajduje się przy ul. Powstańców Warszawy między zabytkowym ratuszem a Liceum Ogólnokształcącym im. W. Kętrzyńskiego. Miejsce nie jest przypadkowe. Po drugiej stronie ulicy stoi budynek, w którym w 1946 roku Zofia Licharewa zorganizowała pierwszą siedzibę muzeum. Sama tablica ma charakter informacyjny i można na niej znaleźć biografię i zdjęcia Licharewej. — Chcieliśmy przypomnieć mieszkańcom Kętrzyna, kim była Zofia Licharewa, czym zasłużyła się dla naszego miasta i powiatu — mówi Ewa Brzostek z Towarzystwa Miłośników Kętrzyna.

Zofia Licharewa przybyła do Kętrzyna (do maja 1946 roku pod nazwą Rastenburg) wraz ze swoim partnerem Eugeniuszem Gałdziewiczem tuż po przejęciu Rastenburga przez Armię Czerwoną w 1945 roku. — Miasto było w tym czasie zupełnie zrujnowane, spalone. Starówka zniszczona, zamek zniszczony, a mimo wszystko oni poczuli się od razu gospodarzami i podjęli karkołomną decyzję o tym, żeby ratować najdrobniejszą cegłę. Ratowali i jeździli po całym powiecie, zabezpieczając dwory i pałace oraz kościoły, żeby zdążyć przed szabrownikami. Nie chcieli dopuścić, żeby to dziedzictwo, którym dzisiaj możemy się cieszyć, przepadło. Zabezpieczyli wiele dóbr kultury materialnej. Dzięki Zofii Licharewej możemy dziś podziwiać dawną lożę masonską. Gdyby nie jej starania, to również zamek prawdopodobnie nie zostałby odbudowany. Mamy mury miejskie, które dzie-

ki nie zostały zachowane. W salach muzeum możemy obejrzeć eksponaty niemal wyrwane z rąk szabrowników — opowiada Ewa Brzostek. Niestety obecnie w kętrzyńskim muzeum można obejrzeć zaledwie 20% eksponatów uratowanych przez Licharewą i Gałdziewiczów. Reszta jeszcze pod koniec lat 40. trafiła do innych muzeów.

Zofia Licharewa to osoba z bogatą historią życiową. Urodziła się w 1883 roku w Tośnie (Rosja) w guberni petersburskiej, w rodzinie carskiego oficera. Ojciec Aleksy Licharew był generał majorem. Matka Maria Gruszecka była córką pułkownika inżynierii i absolwentką Instytutu Pawłowskiego w Petersburgu (1867), pochodziła z polskiej rodziny. Młoda Zofia, jako córka carskiego oficera, uczestniczyła w koronacji cara Mikołaja II w 1906 roku. W 1905 roku zmieniła wyznanie z prawosławia na katolicyzm. Wstąpiła do żeńskiego klasztoru w Petersburgu, a następnie w latach 1906-1907 za zgodą Watykanu studiowała filozofię na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie. Potem wróciła do Petersburga i kontynuowała studia na Wyższych Kursach Matematyczno-fizycznym. Tam ukończyła I i II kurs fizyki z mineralogią. Znała kilka języków: angielski, francuski, łacinę, niemiecki, polski i rosyjski. Rozpoczęła pracę w Komitecie Geologicznym w Petersburgu, a jednocześnie uczyła przyrody w miejscowym gimnazjum. W 1913 roku na polecenie Watykanu wyje-



Zofia Licharewa

chała z misją do Chin, gdzie była m.in. nauczycielką w Szanghaju. Po powrocie w 1915 roku do Petersburga ukończyła kurs siostr miłosierdzia przy Zgromadzeniu Świętej Trójcy oraz podjęła pracę w Polskim Lazarecie. W następnych latach zaangażowała się w ochronę zabytków. W 1920 roku wzięła udział w wyprawie Aleksandra Fersmana za koło podbiegunowe. Następnie zamieszkała w Leningradzie, gdzie zajmowała się geologią oraz była nauczycielką fizyki. W 1929 roku w zastępstwie za Fersmana wyjechała na konferencję naukową do Polski. Została już w niej na zawsze.

Najpierw pracowała w Państwowym Instytucie Geologicznym w Warszawie. Prowadziła badania m.in. na terenie woje-

wództw kieleckiego i krakowskiego. W 1931 roku zrzekła się obywatelstwa ZSRR i przyjęła polskie, w oparciu o dokumenty potwierdzające jej pochodzenie. W 1933 roku zamieszkała w Krakowie, gdzie podjęła współpracę ze Studium Słowiańskim Uniwersytetu Jagiellońskiego. Tuż przed wojną zajmowała się stosunkami polsko-francuskimi w Instytucie Badań Historycznych UJ. W 1940 roku trafiła do majątku Garbaś (pow. suwalski), którego właścicielami byli rodzice Eugeniusza Gałdziewicza. W 1944 w obliczu nacierającej armii radzieckiej zostali ewakuowani w głąb Prus Wschodnich. 27 stycznia 1945 roku Armia Czerwona wkroczyła do Rastenburga (Kętrzyna).

Zofia Licharewa mieszkała wtedy w pobliskiej wsi Krużgany, obecnie Krużewiec. Jednak już w lutym przeniosła się do położonych obok Wopławek. Niedługo potem przeniosła się do Rastenburga.

Założycielka kętrzyńskiego muzeum była jedną z pierwszych mieszkanki miasta zaraz po wojnie. W latach 1945-1947 była pracownikiem miejscowego referatu kultury, gdzie do jej zadań należało m.in. zabezpieczanie wartościowych przedmiotów z przeszłości Rastemborka. Jej obraz kobiety w berecie z antenką, powożącej furmanką zapadł w pamięć pierwszych mieszkańców powojennego Kętrzyna. Gromadzenie cennych zabytków nie było wtedy łatwe — musiała rywalizować z „trofejnymi” oddziałami NKWD, które miały swój magazyn w obecnym budynku kętrzyńskiej poczty. Mimo to nie poddawała się. To dzięki niej możemy podziwiać obecnie w zamkowym muzeum chorągiew nagrobną Fryderyka von Groebena i wiele innych wartościowych artefaktów.

Przez kolejne lata, aż do 1964 roku, była kustoszem muzeum w Kętrzynie. W tym czasie działała też społecznie. Była członkinią Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, Spółdzielni Spożywców „Społem”, a także honorową członkinią Polskiego Towarzystwa Archeologii i Numizmatyki.

W 1950 roku została Społecznym Opiekunem nad murami obronnymi Kętrzyna (mandat nadał jej Wydział Opieki nad



Zofia Licharewa i Eugeniusz Gałdziewicz

Zabytkami Przeszłości w Warszawie). To dzięki niej w 1957 roku Zarząd Powiatowy ZNP oficjalnie uznał Muzeum w Kętrzynie (z działami historii i geografii) za ośrodek szerzenia kultury regionalnej.

Jest autorką prac naukowych, m.in. monografii „Kętrzyn. Z dziejów miasta i powiatu” wydanej przez olsztyńskie „Pojezierze” w 1962 roku. Była to jedna pierwszych tego typu publikacji na Warmii i Mazurach monografii nt. Kętrzyna i powiatu kętrzyńskiego. Zmarła w 1980 roku, w wieku 98 lat. Została pochowana w obrządku prawosławnym na cmentarzu w Kętrzynie.

Za swoją działalność otrzymała szereg nagród i odznaczeń, m.in.:

- podziękowanie Ministra Kultury i Sztuki
- podziękowanie Zarządu Muzeów i Ochrony Zabytków za pracę społeczną w zakresie opieki nad zabytkami z okazji Dnia Ochrony Zabytków oraz za upowszechnianie kultury z okazji XV-lecia PRL
- dyplom uznania za działalność w polu opieki nad zabytkami
- 1956 – Srebrny Krzyż Zasługi (22 lipca)
- 1962 – Złoty Krzyż Zasługi (9 maja)
- 1963 – Złota Odznaka Zasłużonych dla Warmii i Mazur (20 września)
- 1965 – Złota Odznaka Opieki nad Zabytkami (3 października)
- 1966 – Odznaka Tysiąclecia PRL
- 1967 – Odznaka „Zasłużony Działacz Kultury Rozwoju Ziemi Zachodnich”
- 1971 – Odznaka „Zasłużony Działacz Ruchu Spółdzielczego”



Radni nadali jej imię dla skweru za Ratuszem



W Kętrzynie odsłonięto tablicę Zofii Licharewej

ZWIĄZEK USZCZYPNIĘTY PRZEZ RAKA

Diagnoza nowotworu złośliwego piersi nie dotyczy tylko pacjentki, ale całej rodziny. O tym, czego nie powinno się mówić osobie w trakcie leczenia onkologicznego rozmawiamy z Adrianną Sobol, psychoonkologką, współautorką książki „Oswoić raka. Inspirujące historie i przewodnik po emocjach”.



KATARZYNA
JANKÓW-MAZURKIEWICZ
k.jankow@
naszolsztyniak.pl

— Dlaczego rak tak przeraża, że wciąż nie potrafimy o nim rozmawiać?

— Rzeczywiście informacja o nowotworze złośliwym często paraliżuje. Mam też poczucie, że czujemy opór przed przyjęciem zmiany obrazu pacjentki z rakiem piersi. Choć ostatnio dużo się w tym temacie zmieniło, mówiąc chociażby o większej dostępności do nowoczesnych terapii, które pozwalają mówić o raku piersi jako o chorobie przewlekłej. Dzisiaj osoby przewlekle chore coraz częściej z powodzeniem funkcjonują w przestrzeni zawodowej, z powodzeniem kontynuują kariery zawodowe. Nie zmienia to faktu, że diagnoza raka piersi jest sytuacją, która jest wyzwaniem nie tylko dla pacjentki, ale też całej rodziny.

— Bo nie choruje tylko pacjent z rakiem, ale cała rodzina.

— Tak, ponieważ diagnoza choroby nowotworowej nigdy nie jest diagnozą pacjenta. W czasie choroby zmienia się sposób funkcjonowania całej rodziny. Chory wymaga wsparcia. Oczywiście sposób radzenia sobie z nową sytuacją bliskich np. kobiety chorej na raka jest różny. Są kobiety, które mają ogromne wsparcie i pomoc ze strony najbliższych, mówiąc tutaj również o partnerze czy mężu. Często obserwuję związki, które mimo tak trudnej sytuacji, w której się znalazły, rozkwitają. Pokazują, że są ze sobą na dobre i na złe, w każdej sytuacji.

— Nie wszyscy jednak mają takie szczęście. Dlaczego niektóre pacjentki zostają z chorobą same?

— Rzeczywiście są również pacjentki, które są w chorobie osamotnione. Po usłyszeniu diagnozy są porzucane, zdradzane. Choroba nowotworowa to test, nigdy nie pozostaje obojętna dla związku. To



foto: mat.prasowe

często moment, w którym partnerzy odkrywają prawdę o swoim związku. Samotność, brak wsparcia w chorobie jest bardzo przykra. Powiedzenie, że „to był zły facet” byłoby jednak zbyt proste. Tak naprawdę nie jest przecież tak, że w momencie, kiedy pojawia się choroba nowotworowa, wcześniejsze problemy znikają. Niestety nie. Często choroba odsłania różnego rodzaju trudności, obnaża prawdę o związkach. To sytuacja, która wymaga spojrzenia, że jest rak i jest życie.

— W przypadku pacjentek z rakiem piersi zdarza się, że jest to życie po mastektomii. To wykorzystują partnerzy przemocowi, którzy mówią: „dla mnie przestałaś być kobietą”.

— To jest straszne i jeśli jakkolwiek mężczyzna ma odwagę, by powiedzieć takie słowa żonie czy partnerce, dziewczynie, to

oznacza, że ten mężczyzna jest niewystarczająco męski. Dziś jest wiele możliwości zabiegów rekonstrukcyjnych piersi. Niektóre kobiety po zabiegu mówią, że ich piersi po rekonstrukcji są nawet ładniejsze od tych, które miały wcześniej. Moim zdaniem hasła wypowiedziane przez mężczyzn wrodzaju: „przestałaś dla mnie być kobietą” są okrutne, ale mówią o czymś innym. O tym, że nie chcą konfrontacji z lękiem przed stratą kobiety, strachem przed śmiercią, lękiem przed chorobą i cierpieniem. Czasem wolą ucieczkę, odejście od partnerki, by nie skonfrontować się z własnym lękiem, pozbyć się ciężaru dźwignia strachu na własnych barkach. Podsumowując, dla niektórych ucieczka jest sposobem na radzenie sobie ze strachem, lękiem.

— To oznaka braku dojrzałości?

— To również brak umiejętności konfrontowania się z problemami, trudną sytuacją. Tak jak wspomniałam wcześniej, powodem rozstania nie jest choroba. W takich związkach już dużo wcześniej działało się źle, a rak czy diagnoza jeszcze bardziej uwypukliła trudności. Wtedy ktoś ucieka, opuszcza chorą pacjentkę, bo nie chce się z tą sytuacją skonfrontować. Weźmy pod uwagę, że podobnie dzieje się wówczas, kiedy chorują dzieci. Wtedy również ojcowie odchodzą, amatki wychowują dzieci samotnie.

— To jednak nie sprzyja zdrowieniu takiej pacjentki. Przewlekły stres obciąża nie tylko układ nerwowy, ale też wpływa na motywację do leczenia. W niektórych przypadkach te kobiety się poddają.

— Smutne jest to, że w tak trudnym momencie kobieta ma nie tylko

ADRIANNA SOBOL

— psychoonkolog i wykładowca w Zakładzie Profilaktyki Onkologicznej Warszawskiego Uniwersytetu Medycznego. Pracuje w Szpitalu Onkologicznym LuxMed Onkologia w Warszawie. Współautorka książki „Oswoić raka. Inspirujące historie i przewodnik po emocjach” (Znak, 2020). Autorka licznych publikacji z dziedziny psychoonkologii i psychologii zdrowia, w tym autorskich programów szkoleniowych online dla pacjentów onkologicznych i ich bliskich. Występuje jako ekspertka w programach telewizyjnych, współtworzy akcje i kampanie społeczne, prowadzi liczne szkolenia i warsztaty z zakresu psychologii i rozwoju osobistego. Stworzyła dwie platformy informacyjno-szkoleniowe online: zdrowiezaczynasiewglowie.pl oraz wtrosceochoregopracownika.pl

jednego przeciwnika. Nie ma spokoju w domu, jest zdradzana, porzucona. Zostaje sama, w poczuciu pustki i beznadziei, na którą niejednokrotnie nakłada się depresja czy inne zaburzenia emocjonalne, wynikające z dodatkowego kryzysu. To ogromnie obciążające. Mam pacjentki, które błagają o pomoc i wsparcie, bo zostały ze swoją chorobą kompletnie same. Są też inne przypadki, o których trzeba powiedzieć. Czasem osoby w obliczu diagnozy choroby nowotworowej, nawet tej bardziej zaawansowanej, stwierdzają, że chcą o siebie zawalczyć, o dobrą relację, o prawdę o sobie i związku. Czasem wolą wybrać życie w pojedynkę, ale na własnych zasadach. Zgadza się jednak, że często kobiety porzuconym, osamotnionym, trudniej przejść przez cały proces choroby. Są też pacjentki, które mówią: „owszem, mąż, partner, został ze mną, ale przestał ze mną rozmawiać. On ode mnie nie odszedł, ale się odsunął”. Są związki, w których w momencie diagnozy buduje się pomiędzy nimi niewidzialny mur. W tym

związku brakuje autentyczności, uwagi, szczerości. Nagle on zamyka się w jednym pokoju, ona w drugim. Są ze sobą, nikt nikogo nie zostawił, ale oboje są w tym związku bardzo samotni. W swojej książce „Oswoić raka” piszę, że jest to związek uszczypnięty przez raka. W tym związku obie strony nie wiedzą, jak odnaleźć się w tej zupełnie nowej sytuacji, a więc milczą.

— W każdym przypadku ważne jest w tym momencie wsparcie psychoonkologa.

— Oczywiście wsparcie psychoonkologa jest niezmiernie ważne, ale nie każdy pacjent się na nie decyduje. Nie zawsze też ma dostęp do tego rodzaju pomocy. Dlatego warto szukać informacji o takiej pomocy zarówno dla pacjenta, jak i osób towarzyszących mu w chorobie. Wsparcie psychoonkologa można otrzymać na oddziałach onkologicznych, działają też różne fundacje. Można też skorzystać ze wsparcia prywatnie. Kiedy mierzymy się z chorobą onkologiczną, nie ma miejsca na udawanie, że damy sobie ze wszystkim radę. Problemy nie znikną po zakończeniu leczenia. Trudności zostaną, a nawet będą większe. Zachęcam do korzystania ze wsparcia specjalistów.

— Mnie nie podoba się też stwierdzenie, które pokutuje w naszym społeczeństwie. Mówi się zwykle: „co cię nie zabije, to cię wzmocni”.

— Tylko czemu musimy doprowadzać do takiej sytuacji? Do momentu, w którym jesteśmy zdezastrowani psychicznie i fizycznie? Choroba jest wielkim testem dla relacji, związku, jest ogromnym wyzwaniem. Wiele rzeczy w naszym życiu zmienia – i to zarówno na dobre, jak i na złe. Jednak ważne jest to, by kobiety pamiętały, że czasem lepiej być samemu, niż w związku, który niszczy, w którym nie ma wsparcia. Nawet w obliczu choroby można o siebie zawalczyć.

LOS WYSTAWIA JĄ NA CIĘŻKĄ PRÓBĘ

Małgosia od ponad dwóch lat toczy trudną walkę o życie i szczęście swojej rodziny. Jest po obustronnej mastektomii, zostawił ją mąż, na nowotwór zachorowała również jej 5-letnia córka. Tylko ci, którzy ją znają, wiedzą, jak trudną i bolesną drogę przeszła, jak walczy o każdy dzień.



JOANNA
KARZYŃSKA
j.karzynska@
gazetaolsztynska.pl

Małgosia ma 36 lat i wspaniałe dzieci, 5-letnią córkę Aleksandrę i 9-letniego Adriana. Lubi z nimi spędzać razem czas na spacerach, grach rodzinnych oraz ruchu na świeżym powietrzu. Starają się razem gotować, jeść maksymalnie często wspólne posiłki, czytać książki i oglądać filmy. Jeszcze rok temu miała też męża, z którym przeżyła ponad 15 lat. Myślała, że są razem na dobre i złe, że ich miłość jest silna i przetrwa wszystko. Niestety, kiedy Małgosia poważnie zachorowała, okazało się, że nie znała dobrze swojego męża.

CHOROBA WYWRÓCIŁA JEJ ŻYCIE DO GÓRY NOGAMI

— O tym, że mam raka jajnika, dowiedziałam się dwa lata temu w październiku. Gdy to usłyszałam, to z jednej strony się przeraziłam, a z drugiej wiedziałam, że nie wolno mi się poddać. Że przede mną ciężkie chwile i że muszę być teraz silna, bo nadzieja, wiara w to, że będzie dobrze, to połowa sukcesu — opowiada Małgosia. — Myślę, że rak dał mi siłę, żeby być dziś tym, kim jestem. Dał mi pewien rodzaj empatii, chęć niesienia pomocy innym. Gdyby nie choroba, dziś nie byłabym taką samą, silną kobietą. Musiałam walczyć, nie mogłam się załamać, bo miałam dla kogo żyć. Moje dzieci przecież były jeszcze takie małe, potrzebowały mnie. Chciałam patrzeć, jak rosną, uczyć je, być przy nich w najważniejszych chwilach ich życia. Bałam się, ale patrząc w oczy dzieci, wiedziałam, że dla nich jestem w stanie zrobić wszystko. Rozpoczęłam chemioterapię, po czterech wlewach włączono immunoterapię, a dodatkowo komercyjnie kupowałam lek do podwójnej blokady. Wszystko początkowo szło super, guz się zmniejszał, chemia okazała się nie tak straszna jak ją malują. Zostały jeszcze tylko dwa kro-



foto: Arch. prywatne

Małgosia przeszła w swoim życiu już wiele. Ma nadzieję, że limit cierpienia jej rodziny już wyczerpała

ki do zakończenia leczenia — operacja, której termin wyznaczono na kwiecień 2021 roku oraz 6 wlewów immunoterapii po operacji. Niestety, na początku 2021 roku Małgosia coraz gorzej się czuła. Zgłosiła się do lekarki prowadzącej. Narzekała na bóle w miednicy i biodrach. Scyntygrafia wykazała wiele zmian przerzutowych w kościach, co diametralnie odmieniło plan leczenia. Operacja została odroczonej na czas do momentu uzyskania stabilizacji „gada”. Co więcej, badania genetyczne potwierdziły mutację genu. Po wykonaniu MRI piersi okazało się, że mam dwa guzy: 1 na piersi prawej 2,3 cm i 1 w lewej 1,3 cm (w skali BI-RADS tym razem ocenione na 5 piersi prawa i 4 lewa).

— Skala 5 nie jest optymistyczna, bo w 95% mówi o nowotworze złośliwym i konieczności operacyjnej. Wskazanie usunięcia obu piersi — mówi Małgosia. — Dość szybko znalazłam się na sali operacyjnej. Jestem po mastektomii obu piersi. Musiałam być sil-

na. Miałam moment załamania, trafiłam nawet do szpitala psychiatrycznego. Nie było łatwo zaakceptować faktu, że straciłam piersi. Po operacji psycholog powtarzał mi: „Jesteś tą samą kobietą”, a ja czułam się bezwartościowa. Jednak z czasem zrozumiałam, że najważniejsze, że żyję i mogę być z rodziną.

ZOSTAŁA SAMĄ Z CHOROBA I DZIEĆMI

Choroba spowodowała, że Małgosia nie była już młodą i piękną kobietą. Mąż coraz częściej patrzył na nią inaczej, wręcz z odrazą, wracał późno z pracy, nie miał ochoty spędzać czasu z żoną i dziećmi.

— Widziałam, że mąż odsuwa się ode mnie i dzieci. Wyprowadził się z sypialni i zamieszkał w innym pokoju, nie chciał jeść z nami ani spędzać czasu — wspomina Małgosia. — To było bardzo przykre, bo w momencie kiedy najbardziej go potrzebowałam, zostałam sama. Początkowo próbowałam rozmawiać, tłumaczyć, ale kiedy widziałam,

że wręcz brzydzi się mną, przestałam. Przyznał się, że go to przerosło, że nie może patrzeć na moją łysą głowę, brak piersi... Uciekał z domu, bo kiedy po chemii wymiotowałam, on również źle się czuł... Zrozumiałam, że nie mogę go zmuszać do bycia z nami, że nasze małżeństwo nie przetrwało tej próby. Przystałam być atrakcyjną, wesołą, aktywną. On nie takiej żony chciał. Zostałam sama z dziećmi i chorobą. Dobrze, że mogłam liczyć na pomoc rodziców i siostry. To oni wozili mnie po lekarzach i do szpitali, opiekowali się dziećmi i wspierali w momentach złamania.

LOS WYSTAWIŁ PO RAZ KOLEJNY MAŁGOSIĘ NA CIĘŻKĄ PRÓBĘ

Dla Małgosi walka o życie stała się codziennością. Straciła piersi, ale żyła, mogła cieszyć się dziećmi. To one była motorem walki w momentach, kiedy ból był ogromny i kiedy przychodziły chwile zwątpienia. To jednak nie był koniec kłopotów młodej kobiety.



MAŁGOSIA APELUJE:

— PAMIĘTAJCIE, DROGIE PANIE, ŻE WCZESNE WYKRYCIE RAKA PIERSI DAJE DUŻO WIĘKSZĄ SZANSĘ NA WYLECZENIE, KAŻDĄ ZMIANĘ NALEŻY SKONSULTOWAĆ Z ONKOLOGIEM. BADAJCIE SIĘ, WALCZCIE, BO WARTO. ŻYCIE TO NAJCENNIJSZY DAR. KAŻDY DZIEŃ TO CZAS, KTÓRY JEST NAM DANY, ŻEBY SPĘDZIĆ GO Z NAJBLIŻSZYMI. NIECH SŁOWA JENNIFER L. SCOTT: „NIEUCHWYTNE ASPEKTY KOBIECOŚCI, TAKIE JAK PEWNOŚĆ SIEBIE, POCZUCIE HUMORU I FANTAZJA, SĄ NAJISTOTNIEJSZE. NIGDY O NICH NIE ZAPOMINAJ” BĘDĄ DROGOWSKAZEM DLA KAŻDEJ KOBIETY!

Niecały rok po mastektomii, kiedy Małgosia zaczęła wracać do zdrowia, zachorowała jej córka.

— To było jak jakiś koszmarny. Nie zdążyłam otrząsnąć się po jednej chorobie, a tu spadła na mnie wiadomość, że córka ma ostrą białaczkę limfoblastyczną — opowiada. — W pierwszej chwili nie mogłam wto uwierzyć, ale postanowiłam znów walczyć i zrobić wszystko, żeby moja córka też wygrała z chorobą. Moja choroba przy tym, co przeżyła moja córka, to drobizg. Aleksandra przeszła 4 operacje, chemię i wiele badań oraz zabiegów. Dla małego dziecka to ogromna trauma... Przez rok praktycznie mieszkaliśmy w szpitalu. To były dla mnie bardzo trudne chwile, bo jak wytłumaczyć tak małemu dziecku, że musi mieć operację, że ją boli, że po chemii wypadną jej włosy... Starłam się przy niej być zawsze pogodna, nigdy nie płakać. Ale gdy byłam sama, zdarzało mi się, że nie mogłam powstrzymać łez. Czasem myślałam, dlaczego nas to spotkało, za co moje dziecko musi tak cierpieć. Jednak po chwili załamania przychodziła siła i wiara, że razem to poko-

namy. Jak to mówią, co nas nie zabije, to nas wzmocni. Udało się — moja córeczka wyzdrowiała!

LIMIT CIERPIENIA WYCZERPALIŚMY

Rodzina Małgosi powoli dochodzi do siebie. Małgosia i jej córka wciąż są pod opieką specjalistów. Wierzą, że najgorsze mają już za sobą. Otoczone rodziną i bliskimi leczą swoje rany... Nie tylko te na ciele, ale i duszy.

— Ból fizyczny mija, ale ten psychiczny trudno pokonać. To zostaje w głowie na długo — tłumaczy. — Nie wiem, czy kiedykolwiek zaufam już jakiemuś mężczyźnie. Skupiłam się na dzieciach, to one są teraz dla mnie najważniejsze. Chcę patrzeć jak rosną, być przy nich w dobrych i złych momentach. Jestem w trakcie rozwodu. Mój mąż przesyła pieniądze na dzieci, ale nie chce mieć z nami kontaktu... Tak jakby bał się, że rakiem można się zarazić. To przykre, szczególnie dla dzieci. Ale staramy się nauczyć żyć bez niego. Każdego dnia dziękuję Bogu za to, że dał mi jeszcze czas, który spędzam z najbliższymi. Nauczyłam się doceniać to, co mam.

KOŃSKIE PODKOWY STUKAŁY PO BRUKU KURZĘTNICKIEJ

Jego wielką pasją jest historia dawnej ziemi lubawskiej, z którą związany jest od urodzenia, podobnie jak i jego rodzina. Krzysztof Kliniewski z Nowego Miasta Lubawskiego jest kolekcjonerem i regionalistą, posiada wiedzę, której mógłby pozazdrościć niejeden historyk. Dziś zaprasza na retro-spacer ulicą Jagiellońską w Nowym Mieście, przy której ponad wiek temu usytuowane były ciekawe obiekty.



STANISŁAW R. ULATOWSKI
s.ulatowski@
gazetaolsztynska.pl

— Spacerując ulicami Nowego Miasta Lubawskiego pewnie czasami zastanawiamy się, jak wyglądały ulice, jakie budynki znajdowały się przy poszczególnych ulicach i w ich otoczeniu, czym zajmowali się ludzie, którzy tu mieszkali...

— Takie sentymentalne podróże w czasie są teraz w modzie, tym bardziej że młodzi ludzie coraz częściej poszukują własnych korzeni rodzinnych i interesują się lokalną tożsamością. Namiastkę przeniesienia się w przeszłość daje nam oglądanie starych zdjęć i pocztówek. Część z budynków można obejrzeć do dzisiaj, niestety okres ich dawnej świetności już minął. Bardzo ciekawa była ulica Kurzętnicka, która dzisiaj nosi nazwę Jagiellońska i jest ruchliwą drogą krajową nr 15, po której przed wiekiem, a nawet jeszcze w latach 60. minionego wieku, po bruku z kocich łbów stukały końskie podkowy.

— Kiedyś ulica ta była w granicach Małego Pacółtowa?

— Dzisiejszą ulicę Jagiellońską przyłączono do Nowego Miasta Lubawskie-



Ulica Kurzętnicka, przy której stał Belweder

go dopiero w 1905 roku. Wcześniej miasto kończyło się na rzece Drwęcy. Po przekroczeniu mostu rozpoczynało się Małe Pacółtowo. Duży rozwój miasta na początku XX wieku spowodowało niewątpliwie przyłączenie miasta do sieci kolejowej. Ta komunikacyjna inwestycja spowodowała potrzebę rozszerzenia miejskiego obszaru. Wówczas postanowiono przyłączyć do miasteczka właśnie część Pacółtowa leżącą przy drodze do Kurzętnika. Stąd jej pierwsza nazwa — ulica Kurzętnicka. Jagiellońską trakt został „ochrzczony” dopiero po roku 1920.

— Przy ulicy Kurzętnickiej znajdował się drzewny kombinat ze znanym, istniejącym do dziś Belwederem...

— Budynek zwany „Belwederem” to część ist-

niejącej tu kiedyś dużej firmy drzewnej. Niestety, dzisiejszy wygląd domu odbiega znacznie od tego, jak prezentował się wiek temu. Kilkadziesiąt lat temu zdemontowano ozdobne elementy, w tym hełmy wieżyczek, i „wygładzono” elewację. Zakład drzewny, do którego należał „Belweder”, składał się z dużego tartaku parowego. Produkty fabryki trafiały koleją głównie na eksport. Drewno do produkcji spławiane było Drwęcą. Na wysokości dzisiejszej przystanki kajakowej Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji przy Drwęcy, kłody wydobywano z rzeki i za pomocą szynowej kolejki transportowane na plac zakładu. Najprawdopodobniej z tego powodu stacja Nowe Miasto Południe nazywana była przez



Dom rodziny Graduszewskich przy ulicy Kurzętnickiej

nowomieszczań „małą kolejką”. W czasie II wojny światowej na terenie zakładu mieścił się warsztat naprawy samochodów wojskowych. Po II wojnie w obiekcie wytwarzano meble o konstrukcji metalowej, które stanowiły w latach 60. i 70. minionego wieku wyposażenie zakładów gastronomicznych i barów.

— Towary z zakładu drzewnego i płody rolne z okolic wysyłano z pobliskiej małej kolejki?

— Tak. Linia kolejowa z Zajczkowa do Nowego Miasta Lubawskiego, która przecinała ulicę Kurzętnicką, została otwarta w 1912 roku. Miała ona usprawnić transport produktów firm, które znalazły się na trasie jej przebiegu. Produkty z sąsiadującego zakładu drzewnego, płody rolne z majątku w Gwiżdżinach, krewetki z Tyliczek i wiele innych dóbr przewożono właśnie tą linią. Budynek dworca istnieje do dziś, chociaż po linii pozostał tylko nasyp i fragmenty mostów. Dworzec pełni dzisiaj funkcje mieszkalne, natomiast budynek dawnej parowozowni, w której stała kiedyś lokomotywa obsługująca linię, już nie istnieje. Za dworcem znajdował się duży magazyn zboża. Pozwalał on na załadunek ziarna bezpośrednio na wagony poprzez boczną dochodzącą do samego budynku. Dziś również po tej ciekawej budowli nie ma znaku.

— Bardzo transparentnym obiektem przy ulicy Kurzętnickiej był stadion imienia Józefa Piłsudskiego. Kiedy został otwarty?

— W połowie lat 30. XX wieku obok ulicy Kurzętnickiej wybudowano stadion sportowy. Ceremonia uroczystego otwarcia odbyła się w lipcu 1935 roku. W roku następnym nadano mu imię Józefa Piłsudskiego. Wówczas, tak jak i dzisiaj, arena była miejscem dużej ilości imprez sportowych i kulturalnych. Właścicielem stadionu był na początku Powiatowy Komitet Przysposobienia Wojskowego i Wychowania Fizycznego. Obok stadionu do dzisiaj stoi dom, w którym znajdowało się służbowe mieszkanie sekretarza Starostwa Powiatowego.

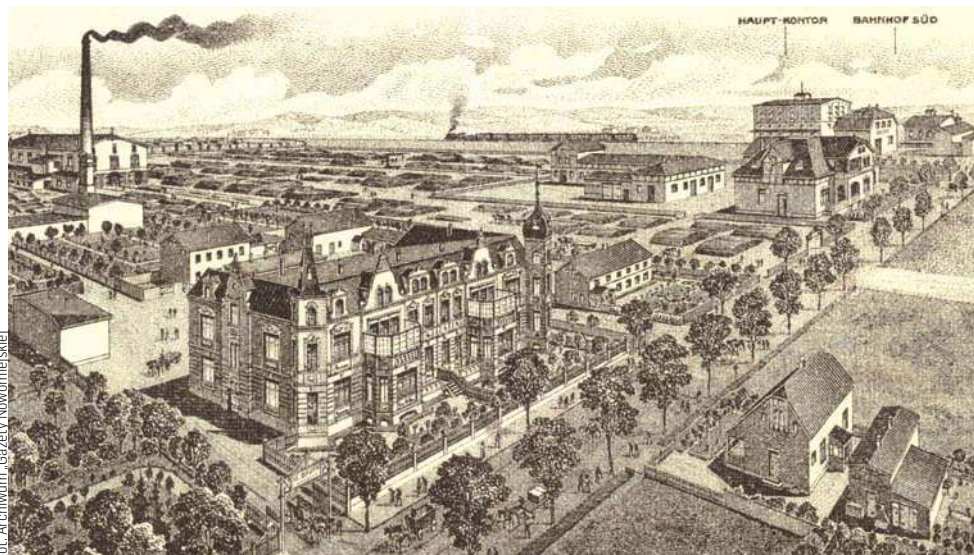
— Obok wspomnianego Belwederu, ciekawą budowlą, która zachowała



Krzysztof Kliniewski, regionalista z Nowego Miasta Lubawskiego

się do dziś, jest kamienica rodziny Graduszewskich...

— Dom na skrzyżowaniu dzisiejszej ulicy Jagiellońskiej z ulicą Wojska Polskiego ma ciekawą historię. Został zbudowany w drugiej połowie XIX wieku. Należał on do znanej w okolicy rodziny Graduszewskich. Właściciel ze względu na niskie dochody uzyskiwane z nieruchomości postanowił ją sprzedać. Dom kupił urzędnik pocztowy z Poznania. Pewnie też nie był zadowolony z dochodów, skoro w latach 30. odsprzedał budynek panu Geskowi, kierownikowi szkoły w Gwiżdżinach. Jego rodzina była właścicielem budynku do końca lat 90. minionego wieku. Po wojnie na drugim piętrze kamienicy znajdowała się pracownia dentystyczna, a konkretnie protezownia.



Widok dawnego kombinatu drzewnego przy ulicy Kurzętnickiej wraz ze stacją kolejową



Tablica graniczna miasta w czasie okupacji, na tle której sfotografowali się mieszkańcy Nowego Miasta

POLSKA JEST KRAJEM SOLIDARNOŚCI

Układ, w którym silniejszy wyzyskuje słabszego, funkcjonuje od dawna, ale zawsze z niską skutecznością gospodarczą, poprzez kryzysy i wojny. Do solidarności musimy wracać w naszej codzienności, ale też ją musimy nieść całej Europie.

Prowadzone drogą on-line zajęcia Powszechnego Uniwersytetu Nauczania Chrześcijańsko-Społecznego (PUNCS) są połączone z projektem Animatorzy Wizerunku Polski w Europie (AWPE). Z kolei ten wizerunek jest powiązany z treściami wystąpienia przewodniczącego Rady Programowej PUNCS, prof. Zbigniewa Krysiaka, na panelu olsztyńskiego VI Kongresu Przyszłości „Gospodarka i ekonomia światowa w kontekście wojny na Ukrainie”. Właśnie ta wojna stała się okazją do powiadomienia świata o prawdziwym stosunku Polaków do uchodźców i do solidarnego wsparcia

sąsiada. Wcześniej zagraniczne media publikowały fałsz, jakoby Polacy byli ksenofobami, nie chcącymi przyjmować osób nielegalnie przekraczających granicę od strony Białorusi. A przecież to było tylko przygotowanie przed militarną agresją na Ukrainę, aby utrudnić przybywanie do Polski prawdziwych uchodźców, tych z Ukrainy. Możemy się domyślać, że liczne na świecie deprecjonowanie wizerunku Polski były potajemnie finansowane z Kremla po to, by osłabić głos i możliwości Polski, a tym samym pozostawić Ukrainę w osamotnieniu.

Ostatnie zajęcia PUNCS i AWPE z 12 listopada 2022 poświęcone były

właśnie wizerunkowi Polski. Prof. Stanisław Rosik z Uniwersytetu Wrocławskiego przedstawiał tam temat „Lekcje o dawnej i obecnej Rzeczypospolitej a rekomendacje i wnioski dla budowania wizerunku Polski w Europie”. To samo od strony gospodarczej i kulturoznawczej podejmował prof. Tomasz Grosse, z Uniwersytetu Warszawskiego.

NAGRAŃIA VIDEO ORAZ TEKSTY SĄ UDOSTĘPNIONE NA [HTTPS://AWPE.PL/](https://awpe.pl/) MATERIALY-TEMATYCZNE/ TU MOŻNA POBRAĆ WSZYSTKIE MATERIAŁY Z ZAJĘĆ TEJ JESIENI, DO

CZEGO ZACHĘCAMY, JAK I DO ZAPISANIA SIĘ DO PUNCS/AWPE.

W XVIII wieku dla elit Europy Zachodniej, zachwyconych totalitaryzmem oświeceniowo-rewolucyjnym, polska demokracja oparta na chrześcijaństwie była czymś odrażającym. Monarchie, które dokonały rozbiórów Rzeczypospolitej, też dbały o deprecjonowanie naszego wizerunku. I się utrzymało do dziś. W ostatnim czasie świat był karmiony negatywną propagandą na temat Polski, dlatego że buntowaliśmy się przeciwko kierunkowi obranemu przez elity zachodnie. Zły piar miał też maskować niesymetryczności korzyści

gospodarczych wewnątrz Unii Europejskiej. Jak powiedział prof. Grosse:

„MY PRACUJEMY NA SWÓJ SUKCES, ALE W JESZCZE W WIĘKSZYM STOPNIU NASZA PRACA BOGACI EUROPE ZACHODNIĄ. (...) NIE MA W TYM NICZEGO NOWEGO, TUTAJ NIKT NIE WYMYŚLIŁ KOŁA. OD WIELU WIEKÓW TO FUNKCJONUJE TAK, ŻE KTO DYSPONUJE KAPITAŁEM I TECHNOLOGIĄ, TEN KUMULUJE ZYSKI, A CI, KTÓRZY MAJĄ TANIA PRACĘ, TO TEŻ

OCZYWIŚCIE ZARABIAJĄ, ALE ZARABIAJĄ KILKAKROTNIENIEJ, NIŻ CI, KTÓRZY MAJĄ KAPITAŁ.

Układ, w którym silniejszy wyzyskuje słabszego, funkcjonuje od dawna, ale zawsze z niską skutecznością gospodarczą, poprzez kryzysy i wojny. Jest względem tego alternatywa, którą przedwojenny polski ekonomista, prof. Leopold Caro, nazywał solidaryzmem. Polska jest krajem solidarności. Do niej musimy wracać w naszej codzienności, ale też ją musimy nieść całej Europie. I to będzie najdonioślejszy wkład polskiego wizerunku.

Powszechny Uniwersytet Nauczania Chrześcijańsko-Społecznego

Świętego Jana Pawła II i Sługi Bożego Roberta Schumana



Naszą misją jest wdrożenie zasad Chrześcijańskiej Myśli Społecznej w życie gospodarcze i społeczne oraz formowanie i budowanie środowiska animatorów takich zmian w Polsce i za granicą.



Dołącz do nas i twórz rzeczywistość
Bogu na Chwałę i Ludziom na Pożytek!
Zajęcia odbywają się Online!



Informacje oraz zapisy
www.PUNCS.pl
sekretariat@PUNCS.pl
575 990 686



Powszechny Uniwersytet Nauczania Chrześcijańsko-Społecznego

działa w ramach struktur
Instytutu Myśli Schumana

Informacje dla potencjalnych słuchaczy

Włączając się w proces rozwoju i aktywizacji społeczeństwa obywatelskiego w duchu i w oparciu o wartości chrześcijańskie. Formujemy osoby dorosłe w ramach pozaszkolnej edukacji nie opartej o ustawę o szkolnictwie wyższym.

Zajęcia, prowadzone pod kierunkiem wybitnych znawców katolickiego nauczania społecznego i praktyków życia gospodarczo-społecznego drogą online w internecie będą się odbywały przez dwa semestry począwszy od 1 października 2022 do 31 czerwca 2023, co drugą sobotę w godzinach od 10:00 do 13:15.

Słuchacze biorą udział w zajęciach i wykonują praktyczny projekt aplikacyjny w około 5-osobowych zespołach, który przedstawiają Komisji Egzaminacyjnej. Projekt ma dotyczyć zmiany otoczenia społecznego oraz poprawy wizerunku Polski w oczach innych narodów. Słuchacz ma możliwość uzyskania Dyplomu Animatora Myśli Chrześcijańsko-Społecznej, pod warunkiem zdania egzaminu końcowego z praktycznego projektu.

Zajęcia są bezpłatne, zaś jednym z warunków uczestniczenia w nich jest spełnienie wymagań technicznych, na które składają się:

- 1) Posiadanie odpowiedniej jakości komputera, kamery, mikrofonu i sprawnego łącza internetowego;
- 2) Wniesienie jednorazowej opłaty technicznej na założenie i utrzymanie indywidualnego konta dla Słuchacza w kwocie 500 zł.



ZAPISZ SIĘ JUŻ DZIŚ!

Na stronie www.PUNCS.pl
w zakładce „REJESTRACJA”
Zajęcia odbywają się Online!

Informacje oraz zapisy www.PUNCS.pl • sekretariat@PUNCS.pl • 575 990 686



BISKUPIECKA PRZESTRZEŃ CORAZ PIĘKNIEJSZA!

Na terenie miasta Biskupiec zakończyły się prace w zakresie zadania „Poprawa oferty kulturalnej i rekreacyjnej na terenie rewitalizowanym miasta Biskupiec (ETAP IV)”. Celem projektu była przede wszystkim poprawa jakości przestrzeni publicznej na terenie Biskupca oraz wzmocnienie identyfikacji mieszkańców, budowanie trwałego poczucia tożsamości i więzi mieszkańców z historyczną zabudową miejską. Zakres realizowanej inwestycji obejmował m.in. zmiany na ul. Kopernika – Mickiewicza, gdzie wokół Szkoły Podstawowej nr 2 wymieniono zniszczone nawierzchnie placu, chodników, krawężników, obrzeży, schodów i zatoki postojowej, wyremontowano boiska, zbudowano skocznnię do skoku w dal. Nasadzona została także nowa roślinność i elementy małej architektury, a plac zabaw zyskał nowe urządzenia do zabawy i siłownię plenerową. Inwestycja wykonana została także na

ul. Chrobrego, przy Szkole Podstawowej nr 3. Tu również wymieniono m.in. nawierzchnię chodników, ogrodzenie wokół orlika i przed halą sportową, a także zrewitalizowano tereny zielone. Na ul. Krynicznej powstał nowy, przyjazny i zielony skwer. Zmieniło się także otoczenie wokół Przedszkola Samorządowego nr 5 na al. Niepodległości. Poprzedni parking został wyremontowany, a ponadto powstał nowy, wybudowano ogrodzenie, wyremontowano istniejącą scenę, nasadzono nowe byliny, trawy ozdobne, krzewy i drzewa. Wymieniono także urządzenia na placu zabaw i zamontowano elementy małej architektury. W ramach projektu, na wcześniejszym etapie, zbudowano i zagospodarowano skwer przy skrzyżowaniu ulic: Ogrodowej i Chrobrego. Wszystkie inwestycje widoczne są gołym okiem, a ich efekty z pewnością cieszą mieszkańców Biskupca. W tym mieście nie brakuje zieleni,

stref do rekreacji, a tereny publiczne aż proszą się, aby je odwiedzić. Placówki oświatowe zmodernizowane już jakiś czas temu, dziś mają także piękne tereny wokół, a dzieci i młodzież miejsca, w których bezpiecznie i z przyjemnością spędzają czas.

Zadanie „Poprawa oferty kulturalnej i rekreacyjnej na terenie rewitalizowanym miasta Biskupiec (ETAP IV)” współfinansowane ze środków Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego oraz środków budżetu państwa w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Warmińsko-Mazurskiego na lata 2014-2020, osi 8 – Obszary wymagające rewitalizacji, działania 8.1 – Rewitalizacja obszarów miejskich. Koszt inwestycji: **3 703 245,96 zł**, kwota otrzymanego dofinansowania: **2 588 345,03 zł**.



Bezpieczne podróże koleją przez mosty i wiadukty kolejowe na Mazurach

PKP Polskie Linie Kolejowe S.A. przy wsparciu finansowym z funduszy unijnych rozpoczęły modernizację linii kolejowej nr 38 na trasie Ełk – Giżycko. Jednym z kluczowych elementów inwestycji jest budowa oraz przebudowa obiektów inżynierskich, w tym mostów oraz wiaduktów kolejowych. Projekt jest współfinansowany w ramach Programu Operacyjnego Infrastruktura i Środowisko.



Budowa wiaduktu kolejowego w Woszczelach

Między Ełkiem a Giżyckiem przebudowanych zostanie łącznie 59 obiektów inżynierskich, w tym m.in. pięć mostów oraz trzy wiadukty. Wybudowane zostaną także nowe wiadukty – kolejowy w Giżycku oraz drogowy w Wydminach. Obiekty zastąpią przejazdy kolejowo-drogowe.

Obecnie najbardziej zaawansowane prace prowadzone są przy przebudowie wiaduktu kolejowego nad drogą gminną w Woszczelach. Stara konstrukcja została rozebrana, postępuje budowa nowej, która będzie liczyła ponad 15 metrów długości oraz 7,5 metra szerokości. Prace zakończą się w I kwartale 2023 roku.

Rozpoczęły się także roboty na dwóch mostach kolejowych w Starych Juchach. Pierwszy zlokalizowany jest nad jeziorami Ułówki i Rekąty, drugi – nad rzeką Stara Młyńska Struga. Oba obiekty zostały już rozebrane, wkrótce ruszy budowa nowych. Zakończenie prac planowane jest na III kwartał 2023 roku.

Budowa i przebudowa obiektów inżynierskich, a także wymiana torów, urządzeń sterowania ruchem kolejowym oraz przebudowa nastawni na stacji Giżycko zapewnią sprawne i bezpieczne przejazdy koleją między Ełkiem a Giżyckiem.

Elektryfikacja linii umożliwi zwiększenie maksymalnej prędkości pociągów pasażerskich z 80 do 160 km/h, a towarowych – do 120 km/h. Podróż pociągiem między Olsztynem a Ełkiem – przez Giżycko i Korsze – skróci się o około 50 minut i wyniesie około 2 godzin.

Zwiększy się dostęp do kolei w regionie dzięki przebudowie stacji Stare Juchy, Wydminy i Giżycko oraz przystanków kolejowych Woszczele i Siedlika. Nowe perony będą wyższe, co ułatwi podróżnym wsiadanie oraz wysiadanie z pociągów. Będą wiaty, ławki oraz czytelna informacja pasażerska. Wszystkie zostaną dostosowane do potrzeb osób o ograniczonych możliwościach poruszania się. Wyposażone zostaną w pochylnie oraz ścieżki naprowadzające dla osób niewidomych i niedowidzących.



Stary most pomiędzy jeziorami Ułówki i Rekąty w Starych Juchach został już rozebrany

lepszy dostęp do kolei w regionie

stacje i przystanki dostępne dla wszystkich podróżnych

szybki i sprawny transport towarów koleją z prędkością do 120 km/h

poprawa bezpieczeństwa w ruchu kolejowym i drogowym

ochrona środowiska naturalnego

www.towarynatory.pl

www.plk-sa.pl | www.plk-inwestycje.pl | www.portalpasazera.pl | www.mapadotacji.gov.pl

Fundusze Europejskie
Infrastruktura i Środowisko



Rzeczpospolita
Polska

PKP POLSKIE LINIE KOLEJOWE S.A.

Unia Europejska
Fundusz Spójności



Projekt „Prace na linii kolejowej nr 38 na odcinku Ełk – Korsze wraz z elektryfikacją – etap I” jest współfinansowany przez Unię Europejską ze środków Funduszu Spójności w ramach Programu Operacyjnego Infrastruktura i Środowisko.

ZWIERZĘTA

sprzedam

DŁUGOWŁOSE owczarki nie-mieckie 10-tygodniowe z rodowodem, 506-10-90-11

OWCZAREK belgijski do tresury 692-981-670

NIERUCHOMOŚCI

sprzedam

WWW.DOMKIANGIELSKIE.PL, 503-103-703

ZIEMIĘ rolną 80ha w jednym kawałku Skomack Wielki, okolice Elku, 600-015-254

kupię

KUPIĘ MIESZKANIE może być do remontu lub zadłużone. Pomogę w spłacie długu. Zapłacę 5000zł za informację o takiej nieruchomości, tel.661435785

AUTO-MOTO

kupię

SKUP AUT!!! NAJWYŻSZA CENA TEL. 730 750 266

USŁUGI

budowa | remont

HYDRAULIK, 501-209-794

MALOWANIE, szpachlowanie, glazura, 664-493-138

REMONTY mieszkań, hydraulika, elektryka, 783-543-814

REMONTY, 502-75-33-40

SZALÓWKA, podłoga, boazeria, sztukceta, taras; Tartak Żarnowo k. Augustowa, 693-491-205.

inne

INSPEKCJA kamerą full HD Olsztyn, Elbląg, 694-170-031

PRACA

dam pracę

KIEROWCA CE , 503-103-703

PANIĄ do prowadzenia domu, okolice Warszawy, 600-015-254

PRACOWNIKA lub małżeństwo do gospodarstwa rolnego z zamieszkaniem, okolice Elku, 600-015-254

PRACOWNIKÓW do myjni ręcznej, 793-164-163

STALKO Przybysz i Wspólnicy zatrudni kierowców kat. CE. Praca na terenie Elbląga i okolic, codzienny powrót do Elbląga. Tel. 604918944, 604918944

ZOOTECHNIKA, okolice Elku. 600-015-254

RÓŻNE

sprzedam

DREWNO kominkowe, opałowe, transport, 576-935-573, 794-630-121.

SPRZEDAM opony zimowe 185/65/15, stan bardzo dobry, 508-58-69-68

ROLNICTWO

zwierzęta hodowlane

SPRZEDAŻ kur, kaczek, brojlerów, kokoszek, dowóz gratis, tel. 728-104-188.

maszyny rolnicze

SPRZEDAM prasa Warfama w b.dobrym stanie, owijanie siatką, szerokie ogumienie, 505-817-011

produkty rolne

KUPIĘ: zboże paszowe, konsumpcyjne. FHU ANIMAR. Tel. 606-505-511

nadajogloszenie.pl



nie musisz wychodzić z domu...

mp-xxpo-7491-d2x2+cb-M

Pani **Małgorzacie Tubis i Sebastianowi Tubis** oraz całej Rodzinie

wyrazy głębokiego współczucia i wsparcia z powodu śmierci

Męża i Taty

składają dyrekcja i pracownicy
Warmińsko-Mazurskiego OW NFZ w Olsztynie

2921220pb1-a-M

Prof. dr. hab. **Andrzejowi Rasiowi**

wyrazy najgłębszego współczucia z powodu śmierci

Mamy

składają koleżanki i koledzy
z Katedry Rozrodu Zwierząt z Kliniką Wydziału
Medycyny Weterynaryjnej UWM w Olsztynie

2922220pb1-a-M

Naszej koleżance **Malwinie Dutkiewicz** a także

Jej Rodzinie i Bliskim

wyrazy współczucia oraz słowa wsparcia i otuchy
w trudnych chwilach po śmierci

Taty

składają
Zarząd oraz koleżanki i koledzy z Duda-Cars

2896220pb1-A-G

Z głębokim żalem i smutkiem
przyjeliśmy wiadomość o śmierci
naszego Kolegi

dr. hab. n. med.

Antoniego Dutkiewicza

Wspaniały Człowiek o wysokiej kulturze osobistej,
wybitny specjalista chirurgii, niezwykle zasłużony
dla środowiska lekarskiego i samorządu,
pasjonat historii i autor wielu monografii.

Wciąż nie możemy uwierzyć,
że nie ma już Go wśród nas...

Rodzinie i Przyjaciołom Zmarłego

składamy
wyrazy głębokiego współczucia.

Koleżanki i Koledzy
z Warmińsko-Mazurskiej Izby Lekarskiej
w Olsztynie

2900220pb1-A-G

Z głębokim żalem przyjęliśmy wiadomość
o śmierci długoletniego ordynatora
Oddziału Chirurgii Naczyniowej i Ogólnej
Wojewódzkiego Szpitala Specjalistycznego
w Olsztynie, dr. hab. nauk medycznych,
emerytowanego profesora UWM

Antoniego Dutkiewicza

Profesor Dutkiewicz był wybitnym,
wszechstronnym chirurgiem,
oddanym pacjentom lekarzem.
Był człowiekiem o niezwyklej skromności
i uroku osobistym.

Był twórcą chirurgii naczyniowej
na Warmii i Mazurach, nauczycielem
i wzorem dla kilku pokoleń chirurgów.

Pozostanie na zawsze
w naszej wdzięcznej pamięci.

Składamy
najserdeczniejsze wyrazy współczucia

Bliskim Zmarłego

Pracownicy
Oddziału Chirurgii Naczyniowej
Wojewódzkiego Szpitala Specjalistycznego
w Olsztynie

2904220pb1-A-G

Koleżance **Hani Kneć**
wyrazy szczerzego współczucia i słowa otuchy
z powodu śmierci

Mamy

składają koleżanki
z Pracowni Immunologii Transfuzjologicznej
Miejskiego Szpitala Zespołonego w Olsztynie

2898220pb1-a-M

Pani **Małgorzacie Szulc**

wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

Brata

składają
Zarząd oraz pracownicy
MPEC Sp. z o.o. w Olsztynie

2901220pb1-A-G

Panu **Kazimierzowi Kujawie**
współwłaścicielowi Spółki

oraz **Rodzinie**

wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

Żony Lucyny

składają
Przewodniczący Rady Miejskiej Burmistrz Olsztynka
Andrzej Wojda Robert Waraksa

2906220pb1-A-M

Kochanej Małgosi i Całej Rodzinie

wyrazy głębokiego współczucia z powodu nagłej śmierci

Męża i Taty Sławka

przesyła w imieniu
Warmińsko-Mazurskiego Stowarzyszenia „Forum Kobiet”
Prezes Irena Petryna

2908220pb1-A-P

Wyrazy głębokiego współczucia

Żonie i Córkom

zmarłego

Andrzeja Szczerek

składają Związek Zawodowy „Chemik”
i Związek Zawodowy „Solidarność” przy Michelin Polska

2912220pb1-a-M

Honoracie Apanasowicz

oraz

Jej Córce Dagmarze

wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

Zięcia i Męża

składają koleżanki i koledzy z firmy Alpan

2916220pb1-a-M

**TU ZLECISZ ZAMIESZCZENIE
NEKROLOGU LUB KONDOLENCJI
W „GAZECIE OLSZTYŃSKIEJ” I „DZIENNIKU ELBLĄSKIM”**

NEKROLOGI (wymagany akt zgonu). Terminy przyjęć*:

- na poniedziałek – do piątku do godz. 15.00
- na wtorek, środe, czwartek, piątek

– dnia poprzedniego w godz. 7.00-15.00

* Dotyczy Biura Ogłoszeń w Olsztynie, plac Józefa Bema 5

KONDOLENCJE

(wymagany dowód osobisty osoby nadającej) ukazują się w ciągu trzech dni od chwili nadania

Biuro Ogłoszeń, **OLSZTYN**, plac Józefa Bema 5
czynne w godz. 7.00-15.00, soboty – nieczynne
tel. 89-539-74-80, b.ogloszen@gazetaolsztynska.pl

www.pozegnania.net

Biuro Ogłoszeń, **ELBLĄG**, ul. Rybacka 35
tel. 55-236-18-02

pon.-pt. godz. 8.00-16.00

380-289190pb1-C-M



45220pb1-A-P

Z głębokim żalem zawiadamiamy,
że 16 listopada 2022 r. odeszła od nas

ś. † p.
Maria Skowrońska
z Oszczakiewiczów
Artysta Malarz.

Ceremonia pogrzebowa rozpocznie się
26 listopada 2022 r. o godz. 12.45
pożegnaniem w kaplicy przy ul. Poprzecznej,
po którym o godz. 13.15 nastąpi wyprowadzenie
na cmentarz komunalny przy ul. Poprzecznej.

Pograżona w smutku i żalu rodzina

2918220pb1-a-M

Z głębokim żalem i smutkiem zawiadamiamy,
że 18 listopada 2022 r. zmarł nasz Kochany Mąż, Tata,
Dziadek i Pradziadek

ś. † p.
Tadeusz Stęplewski

jeden z pierwszych absolwentów olsztyńskiej szkoły
muzycznej, późniejszy wychowawca,
nauczyciel i do końca oddany przyjaciel.

Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się
26 listopada 2022 r. o godz. 12.00 Mszą Świętą
w kościele pw. św. Wawrzyńca w Gutkowie.
Ceremonia pożegnania odbędzie się
na cmentarzu parafialnym w Gutkowie.

Wdzięczna Bogu za Dar Jego Życia rodzina

2920220pb1-a-M

Zawiadamiamy, że 20 listopada 2022 r.
w wieku 86 lat zasnęła w Chrystusie
z wiarą i nadzieją życia wiecznego
nasza najdroższa Mama, Babcia, Prababcia,
Siostra i Ciocia

ś. † p.
Irena Komarzyniec

odznaczona Złotym Krzyżem Zasługi
za wieloletnią pracę pedagogiczną oraz odznaką
honorową „Zasłużona dla Warmii i Mazur”.

Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się
25 listopada 2022 r. o godz. 13.30
Koronką do Miłosierdzia Bożego w kościele
pw. św. Marii Magdaleny we Wrzesinie,
po której zostanie odprawiona Msza Święta,
a po niej nastąpi wyprowadzenie
na miejscowy cmentarz parafialny.

O czym powiadamia
pograżona w smutku rodzina

2925220pb1-a-M

Z głębokim żalem zawiadamiamy,
że 22 listopada 2022 r. odszedł od nas
nasz kochany Mąż, Tata, Teść i Dziadek

ś. † p. **Andrzej Szczerek**

Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się 25 listopada 2022 r.
o godz. 9.45 w kaplicy przy ul. Poprzecznej,
skąd o godz. 10.15 nastąpi wyprowadzenie
na cmentarz komunalny w Dywitach.
Rodzina

2923220pb1-a-M

18 listopada 2022 r., przeżywszy 90 lat,
do domu Pana odeszła

ś. † p.
Henryka Jasińska

nasza kochana Mama, Teściowa, Babcia i Prababcia.

Uroczystości pogrzebowe odbędą się w piątek,
25 listopada 2022 r., o godz. 9.00 pożegnaniem
Zmarłej w kaplicy miejskiej przy ul. Mariańskiej,
skąd o godz. 9.30 nastąpi wyprowadzenie na mszę
św. żałobną do kościoła pw. Ostrobramskiej Matki
Miłosierdzia przy ul. Pana Tadeusza 16a.
Ceremonia pochowania odbędzie się
na cmentarzu komunalnym w Dywitach.

Pograżone w smutku córki z rodziną

2915220pb1-a-M

Z głębokim żalem i smutkiem zawiadamiamy,
że 18 listopada 2022 r.
zmarł nasz

Kochany Syn, Mąż, Brat i Przyjaciel

ś. † p.
Marek Poniewierka

Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się
25 listopada 2022 r. o godz. 13.15
Mszą Świętą w kościele
pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa
przy ul. Kopernika.

Ceremonia pochowania urny z Prochami
odbędzie się na cmentarzu parafialnym
w Gutkowie.

Pograżona w żałobie rodzina

2909220pb1-B-G

*Pokój Ci wieczny w cichej krainie, gdzie ból nie sięga,
gdzie łza nie płynie, gdzie tylko słychać Boga głos serdeczny:
Pokój Ci wieczny*

Z głębokim smutkiem zawiadamiamy,
że 19 listopada 2022 r. odeszła od nas
Nasza Kochana Mama, Siostra, Babcia i Prababcia

ś. † p.
Franciszka Wienckiel

Uroczystość pogrzebowa rozpocznie się
25 listopada 2022 r. o godz. 10.00 mszą św. żałobną
w kościele św. Józefa przy ul. Jagiellońskiej
w Olsztynie. Ceremonia pochowania
będzie miała miejsce na cmentarzu komunalnym
przy ul. Poprzecznej.

Pograżona w smutku rodzina

2924220pb1-a-M



USŁUGI
POGRZEBOWE

ARKA
Elżbieta Michałowska Anna Michałowska

OLSZTYN (Zatorze), ul. M. Zientary-Malewskiej 2A

☎ 89 534 72 42, 605 635 908

OLSZTYN (Jaroty), ul. Herberta 16/24
(wejście od Wilczyńskiego, naprzeciw „Medyka”)

☎ 89 526 66 01, 605 665 909

www.arkaolsztyn.pl

Całodobowy przewóz zmarłych

6146190pb1-d-M



dawniej **↓market**

OLSZTYN 895 355 300
ul. Lengowskiego 18-20 602 327 277

BISKUPIEC 897 152 093
ul. Armii Krajowej 4 608 680 642

POGOTOWIE POGRZEBOWE 89 527-09-09

Pomożemy Ci godnie pożegnać

6142190pb1-g-M



ARKADIA
Olsztyn, ul. Jagiellońska 52/85

tel. 89 526 67 53, 665 175 125
całodobowe przewozy zmarłych

Zbigniew Jarmużewski Joanna Kamińska Andrzej Domasiewicz
kom. 602 514 880 kom. 691 410 360 kom. 602 514 888

Gwarantujemy godną
i kulturalną posługę

6144190pb1-f-M



SACRUM

KOMPLEKSOWE USŁUGI POGRZEBOWE

ANDRZEJ DĄBROWSKI

Olsztyn, ul. Limanowskiego 18/2

☎ 89 67 77 100, kom. 530 308 308

GODNIE - SOLIDNIE - Z SZACUNKIEM

Całodobowy przewóz zmarłych

3205200pb1-d-M

TO BYŁA UDANA JESIEŃ STOMILU

PIŁKA NOŻNA\\ Nie wiem, ile będę pracował w Olsztynie, ale chciałbym tu kiedyś przyjechać i nie chować się po kątach, tylko z podniesioną głową rozmawiać o tym, co się dobrego zrobiło - mówi Szymon Grabowski, trener drugoligowego Stomilu.

- Czy w jakimś innym klubie miał pan tak wspólną serię pięciu ligowych zwycięstw z rzędu (4:3 z Hutnikiem, 1:0 z Siarką, 3:2 z Radunią, 1:0 z Kotwicą i 4:0 z rezerwami Zagłębia - red.)?

- Nie ma co porównywać innych klubów, choć w III lidze z Resovią nie przegraliśmy w rundzie rewanżowej ani jednego meczu. Trzy tylko zremisowaliśmy, więc pewnie jakaś seria była (w rundzie wiosennej w sezonie 2017/18 Resovia wygrała 7 i 5 meczów z rzędu, po czym wywalczyła awans do II ligi - red.). Na pewno jestem bardzo zadowolony z serii Stomilu,

oczywiście wiosną będziemy robić wszystko, żeby to ciągnąć dalej.

- Po meczu z Zagłębiem Lubin wielu kibiców żałowało, że runda już się skończyła, bo Stomil na koniec był we wspaniałej formie.

- Tylko że pogoda nie jest już najlepsza dla futbolu, a poza tym piłkarze potrzebowali odpoczynku, szczególnie psychicznego. Najważniejsze, że w dobrych humorach zakończyliśmy rundę.

- Czwarte miejsce i 33 punkty to dorobek satysfakcjonujący?

- Jeśli chodzi o miejsce, to myślę, że tak.

BARDZO FAJNIE, ŻE W TYCH CIĘŻSZYCH MOMENTACH, GDY BYLIŚMY W ŚRODKU TABELI, POTRAFIŁIŚMY ZROBIĆ KROK DO PRZODU, DZIĘKI CZEMU TERAZ MOŻEMY MYŚLEĆ NAWET O BEZPOŚREDNIM AWANSIE DO I LIGI (BY TAK SIĘ STAŁO, STOMIL MUSI SEZON ZAKOŃCZYĆ NA PIERWSZYM LUB DRUGIM MIEJSCU - RED.).

Ale przede wszystkim musimy jak najszybciej zagwarantować sobie utrzymanie (Stomil ma 13 punktów przewagi nad strefą spadkową, więc nie powinno to być zbyt trudne - red.).

- W przeszłości nawet 39 punktów zapewniało utrzymanie, więc akurat ten cel wydaje się być bardzo blisko.

- O groźbie spadku mówię trochę z przymrużeniem oka, bo chyba już nikt sobie nie wyobraża, że naprawdę mogłoby nam coś grozić. Wygrajmy dwa pierwsze wiosenne mecze i jeden cel zostanie osiągnięty, a wtedy skupimy się na kolejnych, które postawimy sobie zimą.

- W pewnym momencie pański zespół złapał zadyszkę, przytrafiła się też wysoka porażka 0:4 w Elblągu. Miał pan wtedy chwilę zwątpienia?

- Nie było czegoś takiego jak zadyszka. Przegraliśmy bodajże dwa spotkania z rzędu, były też remisy (od 3. do 10. kolejki bilans Stomilu to 1 zwycięstwo, 4 remisy i 3 porażki - red.). Była to jedyna chwila, w której kibice mogli mieć wątpliwości, czy ten skład i ten trener są w stanie walczyć o najwyższe lokaty.

- Fantastyczna końcówka meczu z Hutnikiem Kraków zbudowała ten zespół na końcówkę rundy (olsztynianie wygrali 4:3, strzelając dwa gole w doliczonym czasie - red.)?

- Rzeczywiście był to bodziec, który mocno nas natchnął. Pamiętam, że tydzień poprzedzający ten mecz był też fajny dla mnie jako trenera. Dużo rozmawiałem wtedy z piłkarzami, zresztą po tym spotkaniu też sporo sobie powiedziałem. To był fajny moment zwieńczony sukcesem.



Fot. Emil Marecki

Końcówka rundy jesiennej dała trenerowi drugoligowego Stomilu wiele powodów do radości

- Który mecz - według pana - był najlepszy w wykonaniu Stomilu?

- Mam nadzieję, że te najlepsze spotkania są jeszcze przed nami. Dlatego teraz nie wybiorę jakiegoś konkretnego naszego meczu, na którym chciałbym się wzorować. Jestem jednak pewien, że postęp, jakiego dokonaliśmy, ostatecznie doprowadzi nas do tego najlepszego meczu. W tej chwili powiem jedynie, że już potrafimy długimi momentami utrzymać przewagę nad przeciwnikiem.

To jednak nie jest jeszcze to wszystko, na co stać tę drużynę. Na przykład mieliśmy bardzo dobrą pierwszą połowę z KKS Kalisz, ale nie zdobyliśmy bramki i ostatecznie przegraliśmy po słabszej drugiej połowie. Fajnie wyglądaliśmy też ze Zniczem Pruszków. W naszej grze było wtedy więcej wyrachowania, dzięki czemu mogliśmy wygrać (2:0 na wyjeździe - red.). Na pewno olbrzymią satysfakcję sprawił nam też mecz w Olsztynie z Kotwicą Kołobrzeg (1:0 w 18. kolejce - red.).

- O ile z wytypowaniem najlepszego meczu były pewne problemy, o tyle ze wskazaniem najgorszego chyba kłopotu nie będzie...

- Oczywiście 0:4 z Olimpią w Elblągu. To był mecz, który nadal siedzi w głó-

wach kibiców. My też go wciąż tam mamy, dlatego chcemy rewanżu. Zdajemy sobie też sprawę, że jednym pojedynkiem nic nie wygramy i nic nie przegramy.

JEDNAK DLA LOKALNEJ SPOŁECZNOŚCI WYGRANA Z OLIMPIĄ TO WSPANIAŁA SPRAWA, BO TAKIE DERBOWE STARCIA TO NIE SĄ NORMALNE LIGOWE MECZE.

Porażka ta wciąż w nas siedzi także dlatego, że wszystko mogło potoczyć się inaczej. Przecież na początku mieliśmy przewagę, a od 30. minuty powinniśmy grać w przewadze.

- A którego meczu - oprócz tego w Elbląg - najbardziej pan żałuje? W którym można byłoby zagrać lepiej i zdobyć więcej punktów?

- Żałuję każdego spotkania, którego nie udało się wygrać! Jeżeli jednak miałbym wskazać tylko jeden, to oczywiście byłby ten z Olimpią, ale poza tym żałuję, że nie udało się wygrać z Chrobrym Głogów, bo Stomil stać było na dłuższą przygodę w Pucharze Polski. Porażka 1:3 nie oddaje tego, co się działo na boisku. No i jeszcze w Lublinie pewnie mogłem podjąć inne decyzje, być może byśmy wtedy nie

przegrali (0:1 - red.). Teraz jest czas na dogłębną analizę. Wyciągniemy wnioski, które powiedzą nam, co mogliśmy zrobić lepiej jako sztab, by zawodnikom było jeszcze łatwiej osiągać w przyszłości lepsze wyniki.

- Ile korekt w składzie chciałby pan dokonać przed rundą wiosenną?

- To temat na czasie. Naszym najmocniejszym wzmocnieniem byłoby... utrzymanie obecnego składu. Ale oczywiście myślę też o wzmocnieniach - zespół nie wymaga wielu korekt, bo już udowodniła, że w II lidze stać ją na walkę w najsilniejszych, ale byłoby fajnie, gdyby doszło ze trzech wartościowych zawodników (obecnie w Olsztynie trenuje Bartosz Nawrocki, 24-letni napastnik czwartoligowego Ruchu Radzionków - red.).

- Z utrzymaniem składu może być problem, bo kilka dni temu Jakub Teclaw z ekstraklasową Wisłą Płock wyjechał na obóz na Słowację.

- Dobra informacja jest taka, że w tej chwili jest to jedyny zawodnik, który poinformował nas o propozycji z innego klubu.

- Czy wiosną będzie pan wprowadzał więcej młodzieżowców do składu?

- Wprowadzę tylu graczy, ilu na to zasłuży. Oczywiście chciałoby się, żeby jak najwięcej grało wychowanków i piłkarzy z regionu. To jest zresztą kierunek, w który Stomil ma zamiar iść. Obecnie nasi młodzi zawodnicy rozwijają się na tyle dobrze, że będzie z nich w przyszłości pociecha. Przykładem może być Bartosz Florek, który już jest znaczącą postacią drużyny. Jego pierwszy sezon w seniorskiej piłce pokazuje, że nie boimy się stawiać na młodzieżowców.

- Jest pan już kilka miesięcy w Olsztynie. Coś pana w tym czasie w Stomilu zaskoczyło?

- STOMIL JEST KLUBEM, KTÓRY OD DŁUŻSZEGO CZASU PRZECHODZI CIĘŻKIE CHWILE. MIMO TO CZĘSTO W OLSZTYNIE BYŁEM POZYTYWNIEM ZASKOCZONY, CO POZWALA MI Z OPTYMIZMEM PATRZEĆ W PRZYSZŁOŚĆ. MAM NA

komunikat

Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji w Elblągu

podaje do publicznej wiadomości wszystkich zainteresowanych, iż na tablicy ogłoszeń w siedzibie MOSiR przy ul. Karowej 1 w Elblągu oraz na stronie <http://www.bip.mosir.elblag.eu/> od dnia 24.11.2022 r. do dnia 14.12.2022 r. został umieszczony wykaz nieruchomości przeznaczonych do dzierżawy/najmu z zasobów Gminy Miasta Elbląg.

32722see1-A -P

OGŁOSZENIE

o ponownym wyłożeniu do publicznego wglądu projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego fragmentu gminy Purda dla terenów położonych w obrębie geodezyjnym Klebark Mały wraz z prognozą oddziaływania na środowisko

Na podstawie art. 17 pkt 9 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (t.j. Dz.U. z 2022 r. poz. 503 z późn. zm.) oraz art. 54 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (t.j. Dz.U. z 2022 r. poz. 1029 z późn. zm.), w związku z Uchwałą Nr VII-28/07 Rady Gminy Purda z dnia 27 kwietnia 2007 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia planu miejscowego fragmentu gminy Purda dla terenów położonych w obrębie geodezyjnym Klebark Mały

zawiadamiam

o ponownym wyłożeniu do publicznego wglądu w dniach od 2 grudnia 2022 r. do 23 grudnia 2022 r. w siedzibie Urzędu Gminy Purda, Purda 12a, 11-030 Purda, w Referacie Gospodarki Przestrzennej w godzinach pracy Urzędu, projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego fragmentu gminy Purda dla terenów położonych w obrębie geodezyjnym Klebark Mały wraz z prognozą oddziaływania na środowisko (dokumenty dostępne będą również na stronie internetowej BIP Urzędu Gminy: <https://bip.purda.pl/>).

Dyskusja publiczna nad przyjętymi w projekcie planu miejscowego rozwiązaniami odbędzie się 19 grudnia 2022 r. o godzinie 12:00 za pomocą środków porozumiewania się na odległość – poprzez platformę komunikacji internetowej. Link do spotkania zostanie umieszczony na stronie BIP Urzędu Gminy: <https://bip.purda.pl/>.

Zgodnie z art. 18 pkt 1 ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym oraz art. 39 ust. 1 pkt 3 ustawy o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko każdy, kto kwestionuje ustalenia przyjęte w projekcie planu miejscowego, może wnieść uwagi.

Uwagi do Wójta należy składać w formie papierowej (na adres: Urząd Gminy Purda, Purda 19, 11-030 Purda) lub elektronicznej, w tym za pomocą środków komunikacji elektronicznej, w szczególności poczty elektronicznej (na adres mailowy: d.grabowska@purda.pl) z podaniem imienia i nazwiska lub nazwy jednostki organizacyjnej i adresu, oznaczenia nieruchomości, której uwaga dotyczy, w nieprzekraczalnym terminie do dnia 9 stycznia 2023 r. Organem właściwym do rozpatrzenia uwag jest Wójt Gminy Purda.

Wójt Gminy Purda
Teresa Anna Chrostowska

1290220itr-a-M

MYŚLI LUDZI, KTÓRZY TWORZĄ TEN KLUB, BO CODZIENNIE WIDZĘ ICH ZAANGAŻOWANIE.

Tak samo jest zresztą w sztabie szkoleniowym, dzięki czemu pracuje mi się łatwo. Zaskoczyli mnie też kibice, którzy na dobre i złe zawsze są z drużyną. Byli z nami na każdym wyjeździe, a zespołów, które w II lidze mogą liczyć na takie wsparcie, jest naprawdę niewiele. Zaskoczyła mnie także baza, bo boiska, jakie mamy do treningu, są na odpowiednim poziomie.

- A jak się panu żyje w Olsztynie?

- Żle, bo moja żona i dzieci są w Rzeszowie (śmiech). To jest jedyny minus, który momentami odrzuca mnie od Olsztyna, a ciągnie do domu. A generalnie to żyje mi się tutaj dobrze, bo jak przyjeżdżają do mnie bliscy, to mam czas pójść na starówkę lub nad jezioro. Miasto jest fajne, ludzie są otwarci, poza tym Olsztyn się rozwija. Mam nadzieję, że dożyjemy czasów, kiedy powstanie nowy stadion.

- Odwołany sparing z GKS Wikielec skomplikował

panu okres roztrenowania? Ilu zawodników chciał trener testować?

- Stało się to w ostatniej chwili, więc nie zdążyłem się pożegnać z piłkarzami. Było kilku zawodników, których testowaliśmy, w szczególności tych wypożyczonych do innych klubów. Teraz będziemy musieli się zastanowić jak to wszystko przeorganizować w grudniu, by przyrzec się im w grze.

- Jak będą wyglądały treningi w grudniu?

- Przejdziemy badania pod kątem siły. Będziemy wdrażać sprawy fizyczne, mobilność i ogólnorozwojówkę. Na to będziemy zwracać największą uwagę, ale nie zapomnimy o zadaniach taktyczno-technicznych, bo zamierzamy wprowadzać inne rozwiązania gry. Czekają nas też sparingi z trzecioligowymi rezerwami Legia Warszawa i czwartoligowym Jaguarem Gdańsk.

- Jest planowany obóz przygotowawczy?

- Na ten moment nie. Było kilka ofert, ale ceny są tak duże, że będziemy chcieli przyszczędzić. Szefowie klubu nie wykluczają jednak, że może się nam uda gdzieś wyje-

chać. Wszystko to będzie uwarunkowane także pogodą, bo nie sztuką jest wyjechać gdzieś i trenować w gorszych warunkach niż w Olsztynie. Zagramy około ośmiu sparingów.

- Nad czym chciałby pan w szczególności popracować w przerwie zimowej?

- Mamy na to kilka pomysłów. Może uda się zmienić organizację gry, bo będziemy już inaczej postrzegani przez przeciwników.

WEJDZIEMY MOCNO

W RUNDĘ WIOSENĄ,

BOWIEM ZACZNIEMY

OD MECZU Z POLONIĄ

WARSZAWA. POTE

BĘDIEMY GRAĆ

Z ZESPOŁAMI, KTÓRE

ALBO WALCZĄ O BARAŻE,

ALBO BRONIĄ SIĘ PRZED

SPADKIEM. KAŻDY

Z TYCH RYWALI BĘDZIE

MIAŁ JAKIŚ POMYSŁ, BY

PUNKTY NAM ZABRAĆ.

DLATEGO NAD TAKTYKĄ

BĘDIEMY MOCNO

PRACOWAĆ, ŻEBY NIKT

NAS NIE ZASKOCZYŁ.

- Sztab szkoleniowy Stomilu ma teraz dwa tygodnie wolnego?

- Nie za bardzo, bo czeka nas analiza naszych spotkań. Poza tym chcemy w grudniu przedstawić rządowi nasze wnioski na temat personaliów i sprawy ogólne. Przeprowadzimy także rozmowy z potencjalnymi zawodnikami, którzy mogliby dołączyć do zespołu.

- Podobno ligowa wiosna zawsze jest cięższa...

- Wiem, że w ostatnich latach wiosna w Olsztynie się nie układała. Ja podchodzę do tego spokojnie, bo wiem, że mamy zbudowaną bazę pod każdym kątem. Sportowo, wynikowo, medialnie, organizacyjnie. Nic nam nie może zaburzyć przygotowań, dlatego optymistycznie podchodzę do rundy wiosennej. Wierzę, że będzie to czas Stomilu.

- Przed rozpoczęciem sezonu wielu fachowców widziało w Stomilu bardziej kandydata do spadku niż do awansu, ale teraz to się chyba już zmieniło?

- O to trzeba zapytać tych fachowców lub rywali. Oczywiście słyszę, co się mówi o Stomilu, ale nie ze wszystkim się zgadzam. Nie chcę oceniać tego, jak jesteśmy postrzegani, wiem jednak, jaką war-

tość stanowimy, jaką grupę stworzymy oraz ile pracy w to wszystko włożyliśmy. Dlatego będę się skupiał na tym, jak chcemy grać i co chcemy robić, a nie na tym, co ktoś tam o nas sądzi.

- Ma pan poczucie, że właśnie w Stomilu tworzy się jakaś historia?

- Fajnie jest coś po sobie pozostawić. Nie wiem, ile będę pracował w Olsztynie, ale chciałbym tu kiedyś przyjechać i nie chować się po kątach, tylko z podniesioną głową rozmawiać o tym, co się dobrego tutaj zrobiło.

- Udana końcówka rundy jesiennej wśród kibiców Stomilu rozbudziła nadzieję na powrót do I ligi.

- Przychodząc do klubu, zdawałem sobie sprawę, że potrzebne nam będą spokój, pokora i ciężka praca. Jeśli to osiągniemy, wtedy będzie nagroda. Byłoby wspaniale, gdyby udało się to już w tym sezonie, ale nikt z nas nie zamierza „dmuchać balonika”. Na razie skupiamy się na pracy, a jej efekty poznamy w czerwcu.

EMIL MARECKI

SNAJPERZY

12 - Maciej Firlej (Znicz Pruszków)

11 - Krzysztof Świątek (Hutnik Kraków)

10 - Piotr Giel (KKS Kalisz),

Néstor Gordillo (Kalisz)

9 - Michał Fidziukiewicz (Polonia Warszawa), Damian Nowak (Pogoń Siedlce)

8 - Daniel Stanclik (GKS Jastrzębie), Jakub Teclaw (Stomil Olsztyn)

* Strzelcy pozostałych goli dla Stomilu:

5 - Piotr Kurbiel, 4 - Karol Żwir, 3 - Hubert Krawczun, 2 - Werick Caetano, Bartosz Florek, Michał Karlikowski, Maciej Spychała, 1 - Mateusz Maćkowiak, Shun Shibata, Filip Wójcik

PO 19 KOLEJKACH

1. Kotwica	38	29:16
2. Kalisz	35	40:26
3. Polonia	34	31:20
4. Stomil	33	31:22
5. Wisła	32	36:23
6. Olimpia	32	30:21
7. Znicz	29	24:23
8. Górnik	24	26:26
9. Jastrzębie	24	20:28
10. Lech II	23	25:29
11. Motor	22	22:26
12. Pogoń	22	21:25
13. Radunia	22	30:36
14. Zagłębie II	22	24:41
15. Siarka	20	24:31
16. Garbarnia	19	33:38
17. Hutnik	19	30:38
18. Śląsk II	18	22:29

Prezes Grupy Meblowej Szynaka Jan Szynaka odznaczony Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski

11 listopada z okazji Narodowego Święta Niepodległości Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej Andrzej Duda podczas uroczystości w Belwederze wręczył odznaczenia państwowe osobom zasłużonym w służbie państwu i społeczeństwu. Wśród wyróżnionych znalazł się Prezes Grupy Meblowej Szynaka Jan Szynaka, który został odznaczony Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski.

- Nie ma w Państwa życiu i dorobku jakiegoś jednego wydarzenia, za które to odznaczenie jest wręczane. To jest w jakimś sensie suma dotychczasowych dokonań i postaw z punktu widzenia Rzeczypospolitej. Przez Państwa życie i działalność zawodową, społeczną pokazuje, jak bardzo Rzeczypospolita w swoich różnych przejawach działania jest zróżnicowana. Od kwestii duchowych, budowania postaw moralnych, etycznych przez rozwój kulturalny, poprzez naukę, poprzez rozwój gospodarczy Polski, poprzez dbałość o sprawy państwowe, skończywszy wreszcie na walce o wolną, suwerenną, niepodległą Polskę, na edukacji - mówił podczas uroczystości Prezydent Andrzej Duda.

Krzyż Komandorski Orderu Odrodzenia Polski został ustanowiony w 1921

roku. Jest to jedno z najważniejszych pod względem starszeństwa polskie państwowe odznaczenie, nadawane za wybitne osiągnięcia na polu oświaty, nauki, sportu, kultury, sztuki, gospodarki, obronności kraju, działalności społecznej, służby państwowej oraz rozwijania dobrych stosunków z innymi krajami.

- To dla mnie wielka radość, honor i zaszczyt, że w tak ważnym dla na-

szego kraju dniu, mogłem otrzymać to prestiżowe odznaczenie. W wyjątkowym roku jubileuszowym naszej firmy otrzymany medal jest swoistym uhonorowaniem 65 lat działalności, osiągnięć i sukcesów Grupy Meblowej Szynaka, dzięki którym budujemy siłę naszych firm, polskiej gospodarki i całego kraju na arenie międzynarodowej. Jestem dumny, że dziś nie tyl-



ropie, ale także na całym świecie meble z Szynaki są rozpoznawalne i kojarzone z naszym krajem. Dzięki konsekwentnie realizowanej strategii rozwoju staliśmy się globalną marką. Wysoka jakość naszych mebli, innowacyjne i unikatowe rozwiązania technologiczne stosowane w każdym zakładzie w połączeniu z niepowtarzalnym designem powodują, że polska firma rodzinna Szynaka Meble jest dziś

szynakameble | 65 lat od 1957



znana na całym świecie. Wyśilek, który od tylu lat wkładamy w tworzenie naszych mebli, to dziś praca ponad 3000 wykwalifikowanych pracowników, którzy wspólnie ze mną budują pozytywny wizerunek naszego przedsiębiorstwa, narodowej tożsamości, ale także szeroko rozumianego polskiego biznesu na arenie międzynarodowej. Krzyż Komandorski

Orderu Odrodzenia Polski to także ukłon w stronę mojej rodziny, przyjaciół, partnerów biznesowych, a przede wszystkim pracowników, z którymi każdego dnia budujemy siłę polskiego meblarstwa w kraju i na świecie. Wszystkim za to serdecznie dziękuję - powiedział Prezes Jan Szynaka.

REKLAMA

OLSZTYN W KRAKOWIE ZE LWOWEM

SIATKÓWKA \\ W 11. kolejce PlusLigi Indykpol AZS pojedzie do Krakowa, gdzie swoje domowe mecze rozgrywa ukraiński Barkom Lwów. Miesiąc temu zdecydowanym faworytem byłoby olsztynianie, ale ostatnio mocno spuścili z tonu. Początek o g. 18.30.

Pod koniec października Indykpol AZS wygrał czwarty mecz z rzędu, natomiast jedyną zdobyczą ukraińskiego beniaminka były w tym czasie trzy porażki 2:3. Wydawało się, że spełni się przedsezonowy scenariusz, zgodnie z którym Barkom miał się na PlusLigę okazać zdecydowanie zbyt słaby. Jednak potem sporo się zmieniło, o czym świadczy poniższa tabela uwzględniająca jedynie cztery ostatnie kolejki:

PLUSLIGA

1. Warta	12	12:0
2. Jastrzębski	12	12:1
3. Resovia	9	9:4
4. ZAKSA	9	9:6
5. Ślepsk	8	9:6
6. Barkom	7	8:8
7. Projekt	6	8:6
8. Stal	6	7:6
9. Trefl	6	6:6
10. Katowice	6	6:7
11. LUK	6	6:8
12. Cuprum	5	7:8
13. Skra	4	7:9
14. Czarni	1	2:12
15. BBTS	0	2:12
16. Indykpol AZS	0	1:12

Barkom wygrał 3:2 ze Skrą i 3:0 w Radomiu oraz przegrał 2:3 z ZAKSĄ i 0:3



Fot. Artur Kijewski

Po serii porażek olsztynianie do ósmego miejsca w tabeli tracą już sześć punktów

z Jastrzębiem. Gdyby zatem przynależność do siatkarskiej elity oceniać tylko po tych czterech kolejkach, to Barkom jak najbardziej się do niej nadaje, w przeciwieństwie do Indykpolu AZS, bo jedynym dorobkiem olsztynian jest w tym czasie jeden wygrany set! Co prawda kontuzję miał

Karlitzek, na chwilę ze składu wypadł Averill, a ostatnio rozchorował się Butryn, ale - jak powiedział jeden z rozsierdzonych kibiców - pozostali chyba też pieniądze biorą za grę, a nie jedynie za asystowanie na treningach.

Reasumując, gdyby ten mecz odbył się w paź-

dzierniku, Indykpol AZS wygrałby w cuglach, natomiast dzisiaj w Krakowie spotkają się sąsiedzi z ligowej tabeli, na dodatek wydaje się, że więcej atutów ma ekipa ze Lwowa.

- Zdajemy sobie sprawę, że nie będzie to łatwy mecz - mówi Mateusz Poręba, środkowy Indykpolu

AZS. - Niestety, cały czas borykamy się z problemami zdrowotnymi, na przykład w meczu z Projektem bardzo widoczny był brak Karola Butryna. Jest to przecież jeden z liderów, który ciągnie naszą grę. Javier Weber jest jednak znakomitym szkoleniowcem, więc wie, co musimy poprawić. Dlatego m.in. w przygotowaniach do czwartkowego spotkania sporo czasu poświęciliśmy na treningi indywidualne. Każdy z nas pracował nad elementem, który nie funkcjonuje, aby potem to wszystko połączyło się w całość, a nasza gra wyglądała lepiej - kończy Poręba.

Kto wie, czy prym w drużynie z Ukrainy? Z całą pewnością są to atakujący Wasyl Tupczij (173 punkty), środkowy Artem Smoliar (60 punktów, w tym 20 blokiem), przyjmujący Julius Firkal (92) oraz dobrze znany kibicom w Olsztynie Jonas Kvalen (siatkarz Indykpolu AZS w sezonie 2012/13).

Transmisję na żywo z krakowskiego meczu przeprowadzi telewizja Polsat Sport i Radio UWM FM.

* Inne wyniki 11. kolejki:

Stal Nysa - GKS Katowice 2:3 (-21, -24, 17, 22, -12), Trefl Gdańsk - BBTS Bielsko-Biała 3:0 (17, 22, 22), Asseco Resovia Rzeszów - Aluron Warta Zawiercie 1:3 (-21, 30, -19, -22); po oddaniu gazety do druku zakończyły się mecze: Skra Betchatów - Cerrad Czarni Radom, Cuprum Lubin - ZAKSA Kędzierzyn-Koźle, Projekt Warszawa - LUK Lublin; czwartek: Ślepsk Małow Suwałki - Jastrzębski Węgiel (16.15 Polsat Sport).

ARTUR DRYHNYCZ

PLUSLIGA

1. Jastrzębski	10*	30	30:3
2. Resovia	11	26	28:10
3. Warta	11	26	29:12
4. ZAKSA	10	20	22:13
5. Stal	11	20	23:17
6. Trefl	11	18	20:15
7. Ślepsk	10	18	22:18
8. Katowice	12	17	21:25
9. Skra	10	15	20:21
10. Projekt	10	14	19:18
11. Indykpol	10	11	15:21
12. Cuprum	10	10	14:23
13. Barkom	10	9	15:26
14. LUK	10	9	14:26
15. Czarni	11	7	11:29
16. BBTS	11	2	6:32

* liczba rozegranych meczów

GAZETA OLSZTYŃSKA

Oficjalny partner prasowy drużyny Indykpol AZS Olsztyn zaprasza na mecz

Drużynę Indykpol AZS Olsztyn wspierają:



www.indykpolazs.pl/bilety

CZARNECKI O SPORCIE

POLSKI KATAR: ŚREDNIE MIŁEGO POCZĄTKI?



Polska-Meksyk na bezbramkowy remis. A więc „Poszły konie po beton”!

Oczywiście piłkarskie. Oczywiście w Katarze. Stefan Żeromski ująłby to nieco inaczej: „Ogary poszły włas”. Tak czy owak - wiadomo, że chodzi o Mundial.

Wyjątkowe te mistrzostwa. Z wielu względów. Po pierwsze: pora. Mundial w listopadzie? Tego świat nie widział! Jeden jedyny raz letnie igrzyska olimpijskie odbyły się w listopadzie - była to Australia,

Melbourne, 1956 rok. I to był absolutny wyjątek, gdy chodzi o IO. Teraz listopad z grudnia zajęli futboliści i MŚ.

Po drugie: to pierwszy w blisko 100-letniej (dokładnie 92 lata) historii piłkarskich mistrzostw świata Mundial na Półwyspie Arabskim.

Po trzecie: jeszcze nigdy nie było tak wielkich napięć polityczno-społecznych wo-

kół MŚ w piłce nożnej.

Po czwarte wreszcie: jeszcze nigdy FIFA czyli Międzynarodowa Federacja Piłkarska (czyli światowa) nie miała tak fatalnego wizerunku, tak złej prasy, otoczki korupcyjnej, jak obecnie. I to też rzutuje na obraz tych mistrzostw.

Jesteśmy po pierwszym meczu Białe-Czerwonych. Pozostał po remisie z Meksykiem wielki niedosyt.

Zarówno ze względu na wynik, jak i - zwłaszcza! - styl gry. Możemy gdybać (to, jak wiadomo, ulubione zajęcie kibiców), co by było, gdyby Robert Lewandowski strzelił gola z karnego... Ale nie ma sensu dziś o tym dywagować. Trzeba wygrać z Arabia Saudyjską - sensacyjnym liderem naszej grupy. Gdyby ktoś głośno mówił, że po pierwszej rundzie na pierwszym miejscu

w „polskiej grupie” będzie ... Arabia Saudyjska, a Argentyna zamykać będzie stawkę - odesłano by go do „wariatkowa”. A to dzieje się na naszych zdumionych oczach...

Polska po pierwszym meczu nie ma za sobą tak radosnych przeżyć, jak Holandia czy Francja. Ale też nie ma takiej traumy, jak Argentyna...

RYSZARD CZARNECKI

NIEMIECKA KATASTROFA

PIŁKA NOŻNA \\ Jeśli Polacy są rozczarowani po bezbramkowym remisie z Meksykiem, to co mają powiedzieć Niemcy po sensacyjnej porażce z Japonią?

Wydawało się, że mecz Katar - Ekwador będzie najgorszym przeżyciem pierwszej rundy fazy grupowej Mundialu, ale okazało się, że można zagrać jeszcze gorzej, a przede wszystkim nudniej. Niestety, ta smutna opinia dotyczy Polaków, bo o ile Meksykanie chcieli grać w piłkę, o tyle orły z nad Wisły starały się tę piłkę jedynie kopać, i to byle dalej od własnej bramki. I chociaż tak naprawdę zdołali wypracować pół akcji, to mogli ten mecz wygrać. Niestety, zawiódł Lewandowski, jedyny polski piłkarz, który wzbudza zainteresowanie kibiców oraz obawy rywali.

HISZPAŃSKI PORTAL ELIMPARCIAL.ES NAPISAŁ, ŻE POLACY „NIE BYLI ŁASKAWI ZORGANIZOWAĆ ATAKU LUB PRZYNAJMNIEJ ZBLIŻYĆ SIĘ DO LEWANDOWSKIEGO, BARDZIEJ SAMOTNEGO NIŻ WYSEPKA NA ŚRODKU OCEANU”.

„Mecze Polski są jak poniedziałkowe wyjście na miasto. Masz na to ochotę, wszystko wygląda obiecująco, ale po dziesięciu minutach chcesz wrócić do domu i położyć się w łóżku” - dosadnie stwierdził Albert Blaya Sensat z hiszpańskiego portalu Relevo.

Do nieudanego występu w mediach społecznościowych odniósł się też Robert Lewandowski: „Zagraliśmy mądrze i powinniśmy wygrać. Tym trudniej mi się z tym pogodzić. Przepraszam idźcie kuja za wszystkie słowa wsparcia. Walczymy dalej o awans”.

Z tym „mądrze” i „powinniśmy wygrać” kapitan polskiej reprezentacji grubo przesadził, mamy jednak nadzieję, że po sobotnim meczu z Arabią Saudyjską będzie już mógł napisać „wygraliśmy”.

Łatwo jednak nie będzie, bo przecież nasi najbliżsi rywale sensacyjnie pokonali Argentynę. Z tej okazji król Arabii Saudyjskiej Salman ibn Abd al-Aziz Al Su'ud ogłosił środę dniem wolnym, a piłkarze stali się narodowymi bohaterami, bo chociaż w rankingu FIFA są dopiero na 51. miejscu, to pokonali Messiego i spół-



Fot. PAP/EPA

Załamany Manuel Neuer, bramkarz niemieckiej reprezentacji

kę, którzy w tym zestawieniu są na trzeciej pozycji!

Zwycięstwo z Argentyną zostało jednak okupione dwiema ciężkimi urazami. Salman Al-Faraj i Yaser Al-Shahrani, podstawowi gracze Arabii Saudyjskiej, z powodu kontuzji nie zagrają już do końca katarskiego Mundialu.

Salman Al-Faraj, środkowy pomocnik i mózg reprezentacji, już przed przerwą musiał zejść z boiska ze względu na uraz prawej nogi, natomiast Yaser Al-Shahrani, środkowy obrońca, został znokautowany przez własnego bramkarza. W efekcie doznał licznych złamań kości twarzy, dlatego wśród został przetransportowany do jednej z niemieckich klinik.

Mimo to w saudyjskich mediach przeważa optymizm co do dalszych losów „Zielonych Sokółów”.

PANUJE PRZEKONANIE, ŻE PO ZWYCIĘSTWIE NAD ARGENTYNĄ SAUDYJCZYKOM NIE SĄ DZIŚ GROŻNE ANI POLSKA, ANI MEKSYK. DZIENNIK „ARAB NEWS” TWIERDZI, ŻE PODOPIECZNI TRENERA HERVE RENARDA SĄ W STANIE POKONAĆ KAŻDY UCZESTNICZĄCY W MUNDIALU ZESPÓŁ, W TYM SOBOTNIEGO RYWALA – POLSKĘ.

Z kolei dziennik „Saudi Gazette” zauważył, że w mediach społecznościowych panuje euforia wśród Saudyjczyków, w tym również w gronie przywódców religijnych Arabii Saudyjskiej. Gazeta odnotowuje też dużą radość po zwycięstwie nad Argentyną w innych krajach arabskich. Twierdzi, że „Zie-

lone Sokół” w sobotnim meczu przeciwko Polsce będą dopingowani przez kibiców nie tylko z Arabii Saudyjskiej i Kataru, ale również przez fanów z innych państw arabskich.

Rozegrano też pierwsze mecze w grupie D. Broniący tytułu mistrzowskiego Francuzi w efektownym stylu pokonali Australię 4:1, mimo że przegrywali 0:1. Dwie bramki dla Trójkolorowych zdobył Olivier Giroud, a po jednej Adrien Rabiot i Kylian Mbappe. Trzy z trafień Francuzów padły po strzałach głową. Giroud powiększył swój strzelecki dorobek w reprezentacji Francji do 51 goli, wyrównując rekord Thierry'ego Henry z 2009 roku.

Wcześniej Duńczycy, półfinałści ubiegłorocznych mistrzostw Europy, zremisowali bezbramkowo z Tunezją. - Graliśmy zbyt nerwowo i zbyt wolno. Awans z grupy stał się skomplikowany - przyznał trener reprezentacji Danii Kasper Hjulmand.

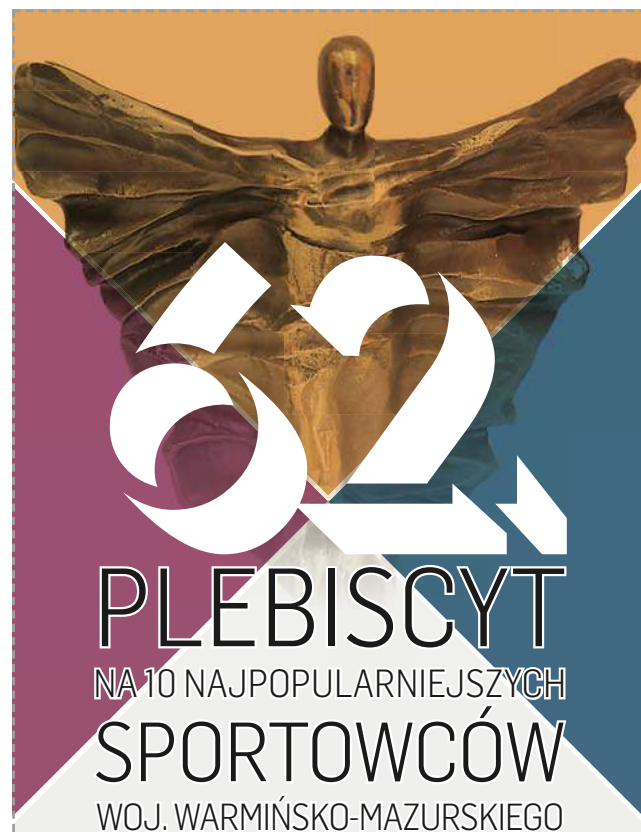
Natomiast wśród doszło do olbrzymiej sensacji, ponieważ Niemcy przegrali 1:2 z Japonią! Jest to siódmy Mundial Azjatów, ale dopiero po raz pierwszy udało się im odwrócić losy meczu, bo przegrywali od 33. minuty. We wcześniejszych startach dziewięć razy jako pierwsi tracili gola i siedmiokrotnie przegrali, a dwa razy udało im się zremisować.

*** Wyniki, grupa D:** Dania - Tunezja 0:0, Francja - Australia 4:1 (Rabiot 27, Giroud 32, 71, Mbappe 68 - Godwin 9); **grupa E:** Niemcy - Japonia 1:2 (Gundogan 33 k - Doan 75, Asano 83), Hiszpania - Kostaryka (zakończył się po oddaniu gazety do druku); **grupa F:** Maroko - Chorwacja 0:0, Belgia - Kanada (zakończył się po oddaniu gazety do druku).

*** Mecze dzisiejsze, grupa G:** Szwajcaria - Kamerun (11 TVP 2, TVP Sport), Brazylia - Serbia (20 TVP 1, TVP Sport); **grupa H:** Urugwaj - Korea Południowa (14 TVP 1, TVP Sport), Portugalia - Ghana (17 TVP 1).

ARTUR DRYHYNICZ

Grupa D			
1. Francja	3	4:1	
2. Tunezja	1	0:0	
Dania	1	0:0	
4. Australia	0	1:4	



GŁOSUJĘ NA:

-
-
-
-
-
-
-
-
-
-

Pełna lista kandydatów dostępna na www.gazetaolsztynska.pl. Kupon należy dostarczyć do 31 stycznia 2023 r. na adres: **Grupa WM sp. z o.o., 10-364 Olsztyn, ul. Tracka 5, z dopiskiem: „Plebiscyt”.**

Imię i nazwisko

Adres

Tel.

e-mail:

Oświadczam, że zapoznałem się i akceptuję regulamin Plebiscytu, który jest dostępny w siedzibie spółki i na stronie internetowej www.gazetaolsztynska.pl.

Administratorem danych osobowych podanych na kuponie jest Grupa WM Sp. z o.o. z siedzibą w Olsztynie przy ul. Trackiej 5. Podane dane będą przetwarzane wyłącznie w celu przeprowadzenia Plebiscytu. Uczestnikom przysługuje prawo dostępu do treści swoich danych oraz ich poprawiania. Podanie danych osobowych jest dobrowolne, lecz niezbędne dla potrzeb przeprowadzenia Plebiscytu.

Data i podpis

Wyrażam dobrowolną zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych w celach marketingowych realizowanych przez Grupę WM Sp. z o.o. oraz przekazania ich sponsorowi nagród

Wyrażam dobrowolną zgodę na otrzymywanie informacji handlowych drogą elektroniczną na podany adres pocztowy e-mail i numer telefonu od Grupy WM Sp. z o.o. oraz sponsora nagród

Wyrażenie powyższych zgód jest dobrowolne i daje możliwość uczestnictwa w losowaniu nagród na zasadach określonych w Regulaminie.

Data i podpis

BA **SPORTU i BIZNESU** 2023

AGENDA

CZĘŚĆ OFICJALNA

9.00-11.00

POWITANIA, PRZEMÓWIENIA, OBCHODY JUBILEUSZU 25-LECIA WARMIŃSKO-MAZURSKIEJ SPECJALNEJ STREFY EKONOMICZNEJ, ROZSTRZYGNIĘCIE PLEBISYTU NA NAJPOPULARNIEJSZEGO SAMORZĄDOWCA 2022

SALA KONGRESOWA

11.00-12.00 Twój Partner w biznesie — funkcjonowanie stref i PSI (Polska Strefa Inwestycji)

- ◆ Katarzyna Jastrzęmska, zastępca dyrektora Departamentu Rozwoju Inwestycji | Ministerstwo Rozwoju i Technologii
- ◆ Krzysztof Żochowski, prezes zarządu | Warmińsko-Mazurska Specjalna Strefa Ekonomiczna
- ◆ Łukasz Gałczyński, wiceprezes zarządu | Agencja Rozwoju Przemysłu S.A.
- ◆ Anna Bułto, dyrektor regionu warmińsko-mazurskiego | Bank Gospodarstwa Krajowego
- ◆ Piotr Opaczewski, wicewojewoda warmińsko-mazurski | Warmińsko-Mazurski Urząd Wojewódzki w Olsztynie
- ◆ Rafał Laskowski, prezes zarządu | Gatra Polska Sp. z o.o. Sp. K.

12.00-12.55 Bezpieczeństwo narodowe i aktualna sytuacja geopolityczna

w kontekście wojny na Ukrainie

- ◆ Viktor Karpinets, dyrektor Departamentu Współpracy PL-UA, Kredobank (grupa PKO BP)
- ◆ Mateusz Walewski, główny ekonomista | Bank Gospodarstwa Krajowego
- ◆ Marek Budzisz, ekspert ds. Rosji i postsowieckiego Wschodu

12.55-13.50 Samorząd Przyszłości - jak się zmierzyć z nadchodzącymi wyzwaniami

- ◆ dr inż. Piotr Grzymowicz, prezydent Olsztyna | Urząd Miasta Olsztyn
- ◆ Lidia Wójtowicz, dyrektor Departamentu Polityki Regionalnej | Urząd Marszałkowski Województwa Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie
- ◆ Andrzej Abako, starosta | Starostwo Powiatowe w Olsztynie
- ◆ Karol Motyka, starosta | Starostwo Powiatowe w Braniewie
- ◆ Ryszard Niedziółka, burmistrz | Urząd Miasta Kętrzyn

13.50-14.45 Gospodarka i ekonomia światowa w kontekście wojny na Ukrainie

- ◆ prof. nadz. dr hab. Zbigniew Krysiak, profesor finansów | SGH Warszawa
- ◆ Feliks Kobierski, ekspert ds. sprzedaży finansowania handlu | Bank Gospodarstwa Krajowego

14.45-15.30 Infrastrukturalne inwestycje w regionie

- ◆ Artur Chojcecki, wojewoda warmińsko-mazurski | Warmińsko-Mazurski Urząd Wojewódzki w Olsztynie
- ◆ Artur Wycech, dyrektor biura zarządzania sprzedażą | Agencja Rozwoju Przemysłu S.A.
- ◆ Michał Gzowski, rzecznik prasowy Lasów Państwowych | Dyrekcja Generalna Lasów Państwowych

15.30-16.15 Inteligentne specjalizacje woj. warmińsko-mazurskiego szansą dla rozwoju regionu

- ◆ Jolanta Piotrowska, członek Zarządu Woj. Warmińsko-Mazurskiego Urząd Marszałkowski Województwa Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie
- ◆ Bożena Olszewska-Świtaj, wójt | Urząd Gminy w Górowie Iławeckim
- ◆ Marcin Piwowarczyk, dyrektor SM Mlekoop | Spółdzielnia Mleczarska Mlekoop w Mrągowie
- ◆ Tomasz Ankiwicz, dyrektor Zakładu PPUHiE Szynaka

16.15-17.00 Synergia nauki i biznesu

- ◆ dr hab. Mariola Grzybowska-Brzezińska, dziekan Wydziału Nauk Ekonomicznych Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie
- ◆ Anna Bułto, dyrektor regionu warmińsko-mazurskiego | Bank Gospodarstwa Krajowego
- ◆ Marta Piskorz, dyrektor Wydziału Wspierania Przedsiębiorczości i Współpracy Terytorialnej | Warmińsko-Mazurska Agencja Rozwoju Regionalnego S.A.

SALA KARMAZYNOWA

11.00-11.50 Medycyna przyszłości - nowoczesne zarządzanie szpitalem

- ◆ dr Anna Osłowska, dyrektor | Zespół Opieki Zdrowotnej w Nidzicy
- ◆ dr Marian Stempniak, dyrektor | Miejski Szpital Zespolony w Olsztynie
- ◆ dr n. med. Krystyna Piskorz-Ogórek, dyrektor | Wojewódzki Specjalistyczny Szpital Dzieciąt w Olsztynie
- ◆ dr Jacek Owczarczyk, z-ca dyrektora ds. medycznych | Warmińsko-Mazurskie Centrum Chorób Płuc

11.50-12.40 Profilaktyka - lepiej zapobiegać, niż leczyć

- ◆ Andrzej Zakrzewski, dyrektor Warmińsko-Mazurskiego Oddz. Wojewódzkiego NFZ w Olsztynie
- ◆ dr inż. Joanna Ciborska, nauczyciel akademicki adiunkt w Katedrze Żywienia Człowieka Wydziału Nauki o Żywności | Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie
- ◆ dr. nauk med. Piotr Kocbach, specjalista chorób zakaźnych | Szpital w Ostródzie S.A.
- ◆ mgr inż. Anna Szymka, dietetyk | Miejski Szpital Zespolony w Olsztynie

12.40-13.55 Dobrostan pracowniczy i nowe spojrzenie na kulturę organizacyjną

- ◆ Tomasz Dziełak, menedżer, Formacja Doświadczeń Pracownika | PKO Bank Polski
- ◆ Bożena Piątek, dyrektor | Wojewódzki Urząd Pracy w Olsztynie
- ◆ Beata Januszczyk, dyrektor | Powiatowy Urząd Pracy w Szczytnie
- ◆ Agata Swornowska-Kurto, psycholog i nauczyciel akademicki, profesor Uniwersytetu Gdańskiego w Zakładzie Psychologii Osobowości i Psychologii Sądowej
- ◆ Marita Ambrozik, managing director | Impress Decor Polska Sp. z o.o.
- ◆ Hubert Górski, doradca zarządu | Fundacja Wsparcia Nauki i Biznesu w Elku

13.55-14.45 Pomysł na biznes - inwestycje w niszowe obszary

- ◆ dr n. med. Małgorzata Stompór, lekarz geriatra | Zespół Opieki Zdrowotnej w Nidzicy
- ◆ Bożena Olszewska-Świtaj, wójt | Urząd Gminy w Górowie Iławeckim
- ◆ Jacek Wiśniowski, burmistrz | Urząd Miejski w Lidzbarku Warmińskim
- ◆ mgr Maria Jedlińska, dyrektor | Mazurskie Centrum Psychoonkologii i Rehabilitacji w Chorobach Przewlekłych w Dębowej Górze

14.45-15.35 Zmiana trendów na rynku pracy w Polsce. Idzie nowe?

- ◆ Katarzyna Pietkiewicz, dyrektor | Miejski Urząd Pracy w Olsztynie, Urząd Pracy Powiatu Olsztyńskiego
- ◆ Patrycja Wojciechowska-Wachula | Wojewódzki Urząd Pracy w Olsztynie
- ◆ dr hab. Renata Marks-Bielska, profesor | Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie
- ◆ Kamil Lentacz, dyrektor | Centrum Logistyczne Zalando Lounge w Ameryce k. Olsztynka, członek zarządu | Zalando Lounge Logistics Polska

15.35-16.20 Covid, covid... I co dalej?

- ◆ mgr Małgorzata Zalewska, dyrektor ds. pielęgniarstwa | Szpital w Ostródzie S.A.
- ◆ dr n. med. Leszek Cichowski, z-ca dyrektora ds. medycznych | Zespół Opieki Zdrowotnej w Nidzicy
- ◆ dr Radosław Borysiuk, lekarz anestezjolog
- ◆ dr Jolanta Olszewska, kierownik Oddziału Rehabilitacji Pulmonologicznej Warmińsko-Mazurskie Centrum Chorób Płuc

16.20 17.00 Czego seniorzy oczekują od państwa, samorządów i społeczeństwa

- ◆ dr hab. Zdzisława Kobylińska, etyk, pedagog, publicystka, nauczyciel akademicki | Uniwersytet Trzeciego Wieku w Dobrym Mieście
- ◆ Lidia Lejszo, prezes | Jarocka Akademia Trzeciego Wieku w Olsztynie, wiceprezes | Federacja Uniwersytetów Trzeciego Wieku Warmii i Mazur
- ◆ dr hab. Małgorzata Suświłło, przewodnicząca | Akademicki Klub Obywatelski w Olsztynie

SALA BŁĘKITNA

11.00-12.00 Gospodarka odpadami – problemy i wyzwania

- ◆ Lucyna Kurowska, prezes | Total-Eko Organizacja Odzysku Opakowań S.A.
- ◆ Michał Dąbrowski, prezes | Polska Izba Gospodarki Odpadami
- ◆ Agnieszka Rzymowska, z-ca dyrektora Departamentu Ochrony Środowiska Urząd Marszałkowski Województwa Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie
- ◆ Andrzej Ryński, członek zarządu | Remondis Olsztyn Sp. z o.o.

12.00-13.00 Fundusze europejskie dla przedsiębiorstw na lata 2021-2027

- ◆ Marta Piskorz, dyrektor Wydziału Wspierania Przedsiębiorczości i Współpracy Terytorialnej | Warmińsko-Mazurska Agencja Rozwoju Regionalnego S.A.
- ◆ Monika Sochaczewska, sustainability team manager | Ecorys Polska Sp. z o.o.

13.00-14.00 Komunikacja strategiczna w dobie kryzysu (ów)

- ◆ dr Krzysztof Guzek, rzecznik prasowy wojewody warmińsko-mazurskiego Warmińsko-Mazurski Urząd Wojewódzki w Olsztynie
- ◆ mjr SG Mirosława Aleksandrowicz, rzeczniczka warmińsko-mazurskiej Straży Granicznej | Warmińsko-Mazurski Oddział Straży Granicznej
- ◆ mł. bryg. Rafał Melnyk, z-ca naczelnika Wydziału Operacyjnego | Komenda Wojewódzka Państwowej Straży Pożarnej
- ◆ asp. Tomasz Markowski, rzecznik prasowy komendanta wojewódzkiego policji w Olsztynie | Komenda Wojewódzka Policji w Olsztynie

14.00-15.00 Tradycja w nowoczesność

- ◆ Tomasz Sielicki, burmistrz | Urząd Miasta w Braniewie
- ◆ Kamil Kozłowski, burmistrz | Urząd Miejski w Biskupcu
- ◆ Jan Kasprówcz, wójt | Urząd Gminy w Gietrzwałdzie
- ◆ Piotr Zabuski, dyrektor Wydziału Inwestycji i Rozwoju Lokalnego | Starostwo Powiatowe w Olsztynie

15.00-15.50 Zielona Automatyzacja i Cyfryzacja nową Regionalną Inteligentną Specjalizacją Regionu

- ◆ Krzysztof Kamiński, prezes | Alnea, prezes | Stowarzyszenie Wspierania Przedsiębiorczości na Warmii, Mazurach i Powiślu Inceptum
- ◆ Adam Augustynowicz, prezes zarządu | Centrum Badawczo-Rozwojowe OPEGIEKA w Elblągu

15.50-17.00 Co się dzieje na Ukrainie, a o czym nie wiedzą media?

- ◆ Marek Budzisz, ekspert ds. Rosji i postsowieckiego Wschodu
- ◆ prof. dr hab. Marek Melnyk, historyk, religioznawca, nauczyciel akademicki, profesor nauk humanistycznych
- ◆ Paweł Bobołowicz, korespondent wojenny
- ◆ Marcin Ogódowski, korespondent wojenny



**WYSTĘP
ARTYSTYCZNY
17⁰⁰-18⁰⁰ MARCIN DANIEC
satyryk,
artysta
kabaretowy**

GAZETA
OLSZTYŃSKA

DZIENNIK
ELBLĄSKI

WSPÓŁPRACOWNIK
PRZYSZŁOŚCI